

Marek Żak

<https://orcid.org/0000-0002-8164-3504>

Muzeum Miedzi w Legnicy

## Narodziny „Małej Moskwy”. O wysiedleniu ludności polskiej w Legnicy za rzekę Kaczawę w lipcu 1945 roku

**Abstrakt:** Artykuł przedstawia Legnicę i dosyć słabo znane zdarzenia mające tam miejsce w lipcu 1945 r., kiedy miasto stało się siedzibą sztabu i kilkudziesięciotysięcznego garnizonu Północnej Grupy Wojsk Armii Radzieckiej. Wydarzenia te poprzedziło wysiedlenie ludności polskiej z centralnej części miasta za rzekę Kaczawę, co w domyśle miało ułatwić radzieckiemu dowództwu odpowiednie „przystosowanie” miasta do potrzeb armii „Wielkiego Brata”. Decyzja o wysiedleniu została podjęta nagle, a sam jego proces przebiegał w sposób bezpardonowy i chaotyczny. Dotyczyło ono zarówno ludności cywilnej, jak i władz administracyjnych miasta i województwa.

**Słowa kluczowe:** Legnica, Północna Grupa Wojsk Armii Radzieckiej, PRL, Mała Moskwa, Armia Radziecka w Polsce.

**Abstract:** The article present the town of Legnica and little-known events that took place in July 1945, when the town became the seat of the Staff and a garrison of tens of thousands troops of the Norther Group of Forces of the Soviet Army. The events were preceded by the displacement of the Polish local population from the central part of the town to the other side of the Kaczawa (German: Katzbach) River, which was to facilitate the Soviet military command to “adapt” the town to the needs of the Red Army. A decision about the resettlement was taken unexpectedly, and its course was chaotic and harsh. It included both civilian inhabitants, and members of the town and province authorities.

**Key words:** Legnica, Norther Group of Forces of the Soviet Army, Polish People’s Republic, Little Moscow, Red Army in Poland.

Latem 1945 r. Legnica została wybrana na siedzibę dowództwa Północnej Grupy Wojsk Armii Radzieckiej<sup>1</sup>. Pociągnęło to za sobą olbrzymie konsekwencje dla przebywającej w mieście ludności polskiej. Została ona wówczas przymusowo wysiedlona (pojawia się niekiedy określenie „wypędzenie”) za rzekę Kaczawę. Zachodnią część miasta, z zabytkowym centrum i z ogromną większością budynków użyteczności publicznej, przekazano do wyłącznej dyspozycji wojsk radzieckich.

Okoliczności tych wydarzeń władze PRL-owskie przez wiele lat pomijały, niechętnie powracając do tamtych wypadków. Nie można było też o tym fakcie za bardzo mówić – ówcześni badacze musieli się nieźle nagimnastykować, aby przystępnie dla czytelnika, a zarazem w sposób dopuszczalny dla cenzury ten problem przedstawić. W niektórych opracowaniach pisano np. o powrocie polskich władz do centrum miasta jesienią 1945 r., jednak równocześnie nie wspominało, jak, kiedy i zwłaszcza dlaczego tam się wcześniej znaleźli<sup>2</sup>. W pierwszej powojennej monografii Legnicy, wydanej w 1977 r., czytamy:

Decyzją władz centralnych z lipca 1945 r. Legnica została wyznaczona na główny punkt demobilizacyjny oddziałów Armii Radzieckiej. Zaistniała konieczność przekazania wojskowym władzom radzieckim większej części miasta wraz z niektórymi gmachami urzędowymi, zakładami użyteczności publicznej, obiektami przemysłowymi, komunalnymi i mieszkalnymi. Ludność polska, instytucje i urzędy przegrupowały się do dzielnic położonych na prawym brzegu Kaczawy. Tętno życia w części miasta administrowanej przez władze polskie wyraźnie osłabło<sup>3</sup>.

Kiedy w czerwcu 1985 r. w legnickim Muzeum Miedzi odbywało się kolejne z cyklu spotkań „Pionierów Legnicy”, w trakcie jednej z odbytych wówczas rozmów dosyć niespodziewanie doszło do poruszenia tematu burzliwych wydarzeń z lipca 1945 r. Miało to miejsce podczas kameralnego wywiadu przeprowadzonego z kilkoma „pionierami” pamiętającymi miasto z tamtego okresu. Jak jednak zaznaczył jeden z ówczesnych rozmówców-pionierów, informacji na ten temat może udzielić tylko „między nami”<sup>4</sup>.

<sup>1</sup> P. Piotrowski, *Organizacja i dyslokacja Armii Czerwonej/Radzieckiej na terytorium Polski w latach 1944–1993*, w: *W objęciach Wielkiego Brata. Sowietci w Polsce 1944–1993*, red. K. Rokicki, S. Stępień, Warszawa 2009, s. 124; S. Dąbrowski, *Pobyt i wycofanie Północnej Grupy Wojsk Radzieckich z Dolnego Śląska*, „Dolny Śląsk” 1995, nr 1, s. 80–81.

<sup>2</sup> Z. Szkurłatowski, *Akcja osiedleńcza i problemy demograficzne Legnicy w latach 1945–1970*, „Śląski Kwartalnik Historyczny Sobótka” 1974, nr 4, s. 552.

<sup>3</sup> *Legnica. Monografia historyczna miasta*, red. M. Haisig, Wrocław 1977, s. 250. W jednych ze wspomnień spisanych w PRL czytamy: „W tym czasie z racji zaistniałych potrzeb wojska, życie Polaków w Legnicy zostało przeniesione na Zakaczawie”. C. Woskowicz, *40 lat później – fragmenty wspomnień*, Legnica 1985, s. 3 (w zbiorach Działu Historii Muzeum Miedzi w Legnicy [dalej: MM Legnica]).

<sup>4</sup> Rozmowa przeprowadzona podczas „Spotkania Pionierów Legnicy” 22 VI 1985 r. (nagranie w zbiorach MM Legnica).

Sytuacja uległa zmianie dopiero wraz z upadkiem systemu komunistycznego w Polsce. Temat wysiedlenia Polaków za rzekę w lipcu 1945 r. zaczął pojawiać się w opracowaniach poświęconych powojennej Legnicy, jak również w spisywanych po 1989 r. wspomnieniach.

## Legnica latem 1945 r.

W czerwcu 1945 r. miasto nad Kacząwą można było określić mianem centrum polskiego życia na Dolnym Śląsku. Z racji, iż zniszczony wojną Wrocław do roli stolicy województwa się nie nadawał, to tutaj swoją siedzibę miała administracja wojewódzka<sup>5</sup> ze Stanisławem Piaskowskim na czele<sup>6</sup>. Na terenie Legnicy znajdowały się również inne instytucje szczebla wojewódzkiego – Komenda Wojewódzka Milicji Obywatelskiej (KW MO)<sup>7</sup>, Wojewódzki Urząd Bezpieczeństwa Publicznego (WUBP)<sup>8</sup>, Dyrekcja Okręgu Poczty i Telegrafów (DOPiT) na Dolny Śląsk<sup>9</sup> czy Kuratorium Okręgu Szkolnego Wrocławskiego<sup>10</sup>. Swoją siedzibę w mieście miał również Pełnomocnik Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów i Ministerstwa Przemysłu na Dolny Śląsk<sup>11</sup>.

<sup>5</sup> Archiwum Państwowe we Wrocławiu (dalej: AP Wr), Urząd Wojewódzki Wrocławski 1945–1950 (dalej: UWW), I/30, Sprawozdanie Wydziału Ogólnego Urzędu Wojewódzkiego na Dolnym Śląsku za 15 V – 15 VI 1945 r., k. 66. Piaskowski w swoich wspomnieniach odnotował: „Stało przed nami zagadnienie przeniesienia Urzędu Okręgowego do Wrocławia. Ze względu jednak na duże (64%) zniszczenie miasta zdecydowaliśmy na wspólnym posiedzeniu Komisji Porozumiewawczej Stronnictw Politycznych przenieść siedzibę Urzędu czasowo do Legnicy. Za Legnicą przemawiało to, że położona prawie w centrum województwa miała dogodnie połączenie kolejowe i drogowe (autostradę) z Wrocławiem. [...] Koncepcja ta została akceptowana przez ówczesnego ministra administracji publicznej, Edwarda Ochaba, gdy ten przyjechał do Legnicy w połowie 1945 r.” S. Piaskowski, *Te lata najmilej wspominam*, w: *Trudne dni. Wrocław 1945 r. we wspomnieniach pionierów*, t. I, red. M. Markowski, Wrocław 1960, s. 383.

<sup>6</sup> S. Ligarski, *Stanisław Piaskowski – pierwszy wojewoda dolnośląski*, „Dolny Śląsk” 2005, nr 11, s. 141–146.

<sup>7</sup> Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Warszawie (dalej: AIPN BU), 00294/45 t. 177, Raport sytuacyjny Komendy Wojewódzkiej Milicji Obywatelskiej w Legnicy za 15 VI – 15 VII 1945 r., k. 19.

<sup>8</sup> Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej we Wrocławiu (dalej: AIPN Wr), 053/384, Sprawozdanie Sekcji IV Wojewódzkiego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego w Legnicy za 1–10 VII 1945 r., k. 5.

<sup>9</sup> AP Wr, Dyrekcja Okręgu Poczty i Telekomunikacji we Wrocławiu z lat 1945–1992 (dalej: DOPiT Wr), I/967, Kronika Dyrekcji Okręgu Poczty i Telekomunikacji we Wrocławiu z lat 1945–1976, k. 2.

<sup>10</sup> *Nowa siedziba Kuratorium Okręgu Szkolnego Wrocławskiego*, „Naprzód Dolnośląski”, 12–19 IX 1945, nr 11, s. 3.

<sup>11</sup> Archiwum Akt Nowych w Warszawie (dalej: AAN), Grupy Operacyjne Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów i Ministerstwa Przemysłu 1945 (dalej: KERM), 246, Sprawozdanie z działalności Grupy Operacyjnej Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów i Ministerstwa Przemysłu na Dolny Śląsk za 11 V – 8 VI 1945 r., k. 8.

Znajdował się też tutaj oddział Państwowego Urzędu Repatriacyjnego (PUR)<sup>12</sup>, a także toczyło się lokalne życie polityczne<sup>13</sup>. W Legnicy miały swoje siedziby dolnośląskie struktury partii politycznych – w czerwcu 1945 r. odbył się Zjazd Delegatów Komitetów Powiatowych Polskiej Partii Socjalistycznej z Dolnego Śląska<sup>14</sup>.

Równocześnie Legnica była jednym z głównych punktów polskiego osadnictwa na terenie województwa. Od kilku tygodni do miasta docierały transporty kolejowe z Polakami ze wszystkich stron świata<sup>15</sup>. Przyjeżdżano z centralnej Polski (Kielecczyzna), jak i z dawnych województw wschodnich: lwowskiego, stanisławowskiego, tarnopolskiego, wileńskiego i wołyńskiego<sup>16</sup>. Do Legnicy przybywały też kolejne grupy operacyjne i osiedleńcy z przygranicznych powiatów Dolnego Śląska, organizowane i wysyłane przez Polski Związek Zachodni (tzw. miasta patronackie – w przypadku Legnicy był to Ostrów Wielkopolski)<sup>17</sup>. Powracała ludność niemiecka<sup>18</sup>. Pod koniec maja 1945 r. w mieście mieszkało 1085 Polaków i 24 tys. Niemców<sup>19</sup>. Pełnomocnik Rządu RP na okręg administracyjny Dolnego Śląska (tak wówczas nazywano wojewodę) określił Legnicę mianem „większego skupienia ludności polskiej”<sup>20</sup>. Systematyczny wzrost ludności polskiej w mieście trwał przez kolejne tygodnie. Prężnie działał również legnicki Punkt Etapowy PUR dla przesiedleńców ze wschodu. Według danych Wojewódzkiego Urzędu Osiedleńczego od 15 do 30 VI 1945 r. do miasta dotarło łącznie 11 976 osób<sup>21</sup>. Część z nich osiadła w Legnicy oraz w jej okolicy – „Naprzód Dolnośląski” podawał, że z tej grupy w mieście pozostało 3,5 tys. ludzi<sup>22</sup>. W pierwszej połowie lipca

<sup>12</sup> AAN, Państwowy Urząd Repatriacyjny. Zarząd Centralny w Łodzi z lat 1944–1951 (dalej: PUR ZC), II/15, Sprawozdanie sytuacyjne z działalności Oddziału Państwowego Urzędu Repatriacyjnego w Lignicy za czerwiec 1945 r., k. 29.

<sup>13</sup> AP Wr, UWW, I/30, Sprawozdanie Pełnomocnika Rządu RP na Okręg Administracyjny Dolnego Śląska za 15 V – 15 VI 1945 r., k. 50; AIPN Wr, 053/379, Sprawozdanie Sekcji III Wojewódzkiego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego w Lignicy za 20–30 VI 1945 r., k. 233.

<sup>14</sup> AP Wr, Wojewódzki Komitet Polskiej Partii Socjalistycznej we Wrocławiu z lat 1945–1948 (dalej: WK PPS), 1, Sprawozdanie ze Zjazdu Delegatów Komitetów Powiatowych PPS w Lignicy z 24 VI 1945 r., k. 1.

<sup>15</sup> Szerzej na ten temat zob. M. Żak, *Początki polskiej akcji osadniczej na terenie Legnicy (kwiecień 1945 – czerwiec 1946)*, „Śląsk Kwartalnik Historyczny Sobótka” 2015, nr 4, s. 75–78.

<sup>16</sup> *Legnica. Zarys monografii miasta*, red. S. Dąbrowski, Wrocław–Legnica 1998, s. 421.

<sup>17</sup> F. Kryjon, *Pamiętnik z pionierskich czasów 1945 r. z działalności i przeżyć w Legnicy*, s. 1 (w zbiorach MM Legnica).

<sup>18</sup> AIPN Wr, 145/79, Raport sytuacyjny Komendy Powiatowej Milicji Obywatelskiej w Lignicy za 5 VII – 5 VIII 1945 r., k. 7.

<sup>19</sup> C. Kowalak, *Pierwsze dni wolności Legnicy. Kalendarium 1945 roku*, „Szkice Legnickie” 1966, t. III, s. 74.

<sup>20</sup> AP Wr, UWW, I/30, Sprawozdanie Pełnomocnika Rządu RP..., k. 50.

<sup>21</sup> Ibidem, Sprawozdanie Wojewódzkiego Wydziału Osiedleńczego w Lignicy za 15–30 VI 1945 r., k. 91.

<sup>22</sup> *Na Dolnym Śląsku*, „Naprzód Dolnośląski”, 18 VII 1945, nr 3, s. 4.

1945 r. ludność polska w Legnicy przekroczyła liczbę 5 tys.<sup>23</sup> Z kolei według danych, które prezentował na łamach tygodnika „Naprzód Dolnośląski” Urząd Wojewódzki, wynikało, że na terenie powiatu legnickiego do 15 VII 1945 r. osiedliło się 15 tys. osób<sup>24</sup>. Podobnie jak na całych Ziemiach Odzyskanych, ruch osadniczy zaczynał przybierać charakter masowy. Sprzyjała temu prowadzona wówczas polityka propagandowa tzw. Ziem Odzyskanych jako idealnego terenu dla polskich osadników<sup>25</sup>. O Legnicy pisano, chwając wysoki rozwój okolicznej gospodarki rolnej oraz wskazując na jej bogatą historię<sup>26</sup>.

Proces zasiedlania miasta nie odbywał się jednak tak, jak chcieliby tego jego pierwsi włodarze oraz kierownictwo PUR. Główne problemy polskiej akcji osadniczej na terenie ówczesnej Legnicy stanowiły wszechobecny chaos organizacyjny i brak środków do odpowiedniego przeprowadzenia tego procesu (samochody, sprzęt, żywność itd.)<sup>27</sup>. Zatrważające były także warunki sanitarne panujące w przybywających transportach z przesiedleńcami<sup>28</sup>. W dodatku urzędnicy wyraźnie nie radzili sobie z powierzonymi im zadaniami. Komplikacje pojawiały się już przy samym przyjeździe do miasta. Dosyć często dochodziło do sytuacji, kiedy to przybywający do miasta osadnicy byli pozostawieni sami sobie i spędzali na kolejowych bocznicach nawet kilka tygodni. Niektórych przesiedleńców wyładowywano w szczerym polu, gdzie czekali na pomoc, żyjąc w prowizorycznych ziemiankach. Sprawy osadnicze komplikowała jawna ingerencja ze strony wojsk radzieckich<sup>29</sup>. Donoszono też

<sup>23</sup> AIPN BU, 673/124, Pismo Pełnomocnika Rządu RP na Okręg Administracyjny Dolnego Śląska do Prezydenta Krajowej Rady Narodowej w Warszawie z 13 VII 1945 r., k. 4.

<sup>24</sup> *Akcja osiedleńcza*, „Naprzód Dolnośląski”, 25 VII 1945, nr 4, s. 4. Możliwe, iż chodziło zarówno o miasto, jak i powiat.

<sup>25</sup> *5 milionów hektarów ziemi na zachodzie czeka na chłopów polskich*, „Życie Warszawy”, 8 IV 1945, nr 96, s. 3; *Kierunek: na zachód! Mobilizacja sił całego narodu*, „Życie Warszawy”, 19 V 1945, nr 137, s. 3; *Chłoność ziem zachodnich. Cyfry mówią*, „Życie Warszawy”, 5 VI 1945, nr 153, s. 3; *Na Ziemi Zachodnie*, „Życie Warszawy”, 10 VI 1945, nr 158, s. 1.

<sup>26</sup> W. Orłowski, *Jest tylko jeden niepodzielny Śląsk*, „Życie Warszawy”, 7 IV 1945, nr 95, s. 3; *Zaludnimy Dolny Śląsk*, „Nasz Wrocław”, 24–30 VI 1945, nr 3, s. 1–2; M.W., *Dolny Śląsk krajem wielkich możliwości*, „Gazeta Dolno-Śląska”, 22–28 VII 1945, nr 7, s. 1–2. Zob. też: G. Hryciuk, *„Na baśniowym Dolnym Śląsku...” Propagandowa wizja Dolnego Śląska w radzieckiej prasie polskojęzycznej we Lwowie w latach 1944–1946*, „Śląski Kwartalnik Historyczny Sobótka” 1999, nr 4, s. 511–512; idem, *„Obraz Dolnego Śląska imponujący i olśniewający”. Wizja Dolnego Śląska w latach 1944–1946 wśród Polaków na Kresach Wschodnich*, w: *Trudne dziedzictwo. Tradycje dawnych i obecnych mieszkańców Dolnego Śląska*, red. J. Nowosielska-Sobel, G. Strauchold, Wrocław 2006, s. 97.

<sup>27</sup> AAN, PUR ZC, XI/20, Pismo Kierownika Oddziału Państwowego Urzędu Repatriacyjnego w Legnicy do Zarządu Centralnego Państwowego Urzędu Repatriacyjnego w Łodzi z 26 VI 1945 r., k. 8.

<sup>28</sup> *Przesiedlenie ludności polskiej z Kresów Wschodnich do Polski 1944–1947*, wybór, oprac. i red. S. Ciesielski, Wrocław 1999, s. 232–234.

<sup>29</sup> W. Fiderkiewicz, *O tych, którzy byli w Legnicy pierwsi*, w: *My, pierwsza dekada 1945–1955*, red. R. Bojar, R. Gajewski, Legnica 2006, s. 56. Dochodziło nawet do przypadków usuwania Polaków z objętych przez nich zakładów i przedsiębiorstw, np. pod koniec czerwca 1945 r.

o całym szeregu zastrzeżeń co do działalności tutejszego oddziału PUR-u oraz licznych skargach przesiedleńców na nieudolną działalność tej instytucji<sup>30</sup>.

Problematyczne były także warunki bezpieczeństwa panujące w mieście. Za ich skrajnie niebezpieczny charakter odpowiadali głównie radzieccy żołnierze, którzy w dosyć sporej liczbie w mieście stacjonowali lub przebywali w jednym z licznych szpitali wojennych (nazywano ich różnie – „kalesoniarze”<sup>31</sup>, „szpitalnicy”<sup>32</sup> itd.), jak również ci, którzy przez miasto przejeżdżali w drodze do ZSRR<sup>33</sup> – postój w Legnicy okazywał się doskonałą okazją do rabunku, z którego nie zamierzali rezygnować. Każdego dnia odnotowywano przypadki morderstw, gwałtów, grabieży i kradzieży. Oprawcy nie zwracali uwagi na narodowość ofiary – Polak, Niemiec, a nawet Ukraińiec czy Rosjanin. Nikt nie mógł czuć się bezpiecznie. Z polską władzą też się nie liczone – dokonywano nawet ataków na posterunki milicji<sup>34</sup>.

Jednakże pomimo tych skrajnie trudnych warunków na terenie miasta sukcesywnie rozwijały się polskie życie i administracja. Pierwsze grupy operacyjne (m.in. delegaci Ministerstwa Administracji Publicznej oraz Ministerstwa Skarbu) dotarły do miasta już w drugiej połowie kwietnia 1945 r.<sup>35</sup> Od końca kwietnia tego roku przebywała i działała tam grupa operacyjna Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów i Ministerstwa Przemysłu (KERM), której zadaniem było przejęcie i zagospodarowanie majątku przemysłowego miasta i okolic<sup>36</sup>. Na jej czele stał Mieczysław Piskozub (mianowany pełnomocnikiem KERM na miasto i powiat Legnicę)<sup>37</sup>.

---

ze swojego warsztatu wulkanizacyjnego przy Jauerstraße 45 (obecnie ul. Jaworzyńska) został usunięty przez wojska radzieckie Franciszek Serafin. Zob. AAN, Delegatura Rządu PRL przy Północnej Grupie Wojsk Armii Radzieckiej w Legnicy 1946–1957 (dalej: Del. Rządu przy PGWAR), 6, Pismo Franciszka Serafina do Delegatury Rządu RP przy Północnej Grupie Wojsk Armii Radzieckiej w Legnicy z 21 II 1947 r., k. 187.

<sup>30</sup> AIPN Wr, 053/379, Sprawozdanie Sekcji I Wojewódzkiego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego w Legnicy za 1–10 IX 1945 r., k. 52.

<sup>31</sup> J. Smyrska, *Ze Lwowa do Lignicy, później Legnicą zwaną...*, w: *My, pierwsza dekada...*, s. 23–24.

<sup>32</sup> L. Bauer, *Moje wspomnienia z Legnicy*, w: *My, pierwsza dekada...*, s. 95.

<sup>33</sup> Szerzej zob. M. Żak, *Czerwona szarańcza*, „Tygodnik Regionalny Konkrety”, 8 VI 2016, nr 23, s. 14.

<sup>34</sup> AIPN Wr, 145/79, Raport sytuacyjny Komendy Powiatowej Milicji Obywatelskiej w Legnicy z 10 VII 1945 r., k. 63.

<sup>35</sup> MM Legnica, Akt przyjazdu pierwszych jednostek administracji polskiej do miasta Lignicy /Dolny Śląsk/ [b.d.]. Odpis tego dokumentu zachował się w AP Wr, UWW, I/30, Odpis aktu przyjazdu pierwszych jednostek administracji polskiej do miasta Lignicy (Dolny Śląsk) [b.d.], k. 19.

<sup>36</sup> M. Kinstler, *Grupy Operacyjne Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów i Ministerstwa Przemysłu. Dolny Śląsk kwiecień–wrzesień 1945*, Wrocław 1987, s. 91. Grupy Operacyjne KERM zostały powołane w celu wykonania przez nie jednorazowego zadania, jakim było przejęcie i zabezpieczenie obiektów przemysłowych na ziemiach wyzwolanych przez front wojenny. W dalszym toku prac grupy te miały przeprowadzić inwentaryzację oraz zainicjować

Od maja 1945 r. działały w Legnicy polskie urzędy i instytucje szczebla miejskiego/ powiatowego. Powstał Zarząd Miejski, na którego czele stanął Władysław Stasiński (pełnomocnik rządu RP na obwód XXI m. Lignica [dawniejsza nazwa] – ówczesny odpowiednik prezydenta miasta). 16 V 1945 r. nastąpiło symboliczne przejęcie władzy w mieście z rąk radzieckich<sup>38</sup>. W tym samym czasie do pierwszych działań przystępowało Starostwo Powiatowe (obwód VI, powiat Lignica)<sup>39</sup>. Swoją działalność rozpoczęła MO (na razie wspólna komenda dla miasta i powiatu)<sup>40</sup>, zorganizowano też legnicką Straż Pożarną<sup>41</sup> oraz został uruchomiony pierwszy Obwodowy Urząd Pocztowy Legnica 1<sup>42</sup>. W tym samym miesiącu powstał także Powiatowy Urząd Bezpieczeństwa Publicznego w Legnicy<sup>43</sup>. Swoją działalność rozpoczął np. Urząd

---

prace nad uruchomieniem polskiego przemysłu, rzemiosła i handlu. Zob. AAN, KERM, 1, Notatka dla ministra Minca o pracy Grup Operacyjnych [b.d.], k. 16. Zadania te posiadały inny charakter na Ziemiach Odzyskanych. W marcu 1945 r. wydano specjalną instrukcję, gdzie we wstępie stwierdzono: „Zadaniem grup operacyjnych na Ziemiach Zachodnich jest organizacja od podstaw polskiego przemysłu i życia gospodarczego, celem jak najszybszego jego uruchomienia. Ich sprawność i jednolite działanie, oparte na zasadach wojskowej dyscypliny, zapewni sprawne przejęcie nowych ziem i ich najwydatniejsze wykorzystanie. Grupy Operacyjne są ośrodkiem organizacyjnym i obsadzają kluczowe stanowiska w organizacjach gospodarczych i przemyśle, regulując w pierwszym okresie napływ siły roboczej, stosunki gospodarcze i przez swój aparat nawiązując kontakt z właściwymi nadrzędnymi władzami gospodarczymi”. Ibidem, Instrukcja o pracy Grup Operacyjnych na terenach poza Granicą z 1939 r. [27 III 1945 r.], k. 39. Praca ta miała odbywać się w ścisłej współpracy z polskimi władzami administracyjnymi w terenie. Po zakończeniu swojej pracy grupy KERM zostały rozwiązane, a dalsze działania w podjętej przez nich materii przekazano odpowiednim czynnikom władz lokalnych. Zob. AP Wr, Izba Przemysłowo-Handlowa we Wrocławiu z lat 1945–1950, 1, Pismo Komitetu Organizacyjnego Zjazdu Kierowników Grup Operacyjnych KERM do Kierownictwa Grup Operacyjnych Ministerstwa Przemysłu 20 VIII 1945 r., k. 1.

<sup>37</sup> AAN, KERM, 246, Sprawozdanie z działalności Grupy Operacyjnej KERM w Lignicy [b.d.], k. 123.

<sup>38</sup> K. Jaworska, *Polska administracja państwowa w Legnicy w pierwszych latach powojennych. Początki trudnej koegzystencji polsko-radzieckiej*, w: *Wojska radzieckie w Polsce 1939–1993*, red. S. Dąbrowski, K. Jaworska, W.W. Szetelnicki, Legnica 2013, s. 300.

<sup>39</sup> W. Morawiec, *Osadnictwo polskie w Legnicy i obwodzie legnickim w latach 1945–1950 oraz proces tworzenia się administracji państwowej*, w: *Osadnictwo na ziemiach obecnego województwa legnickiego w latach 1945–1950*, red. J. Chutkowski, Legnica 1989, s. 28.

<sup>40</sup> AIPN Wr, 145/1215, Dokumentacja dot. kadry kierowniczej UB/SB i MO na Dolnym Śląsku. Legnica 1945–1950, k. 13. Zob. też: M. Żak, *Na straży „Małej Moskwy”. Powstanie Milicji Obywatelskiej w Legnicy i w powiecie legnickim (1945–1948)*, „Szkice Legnickie” 2017, t. XXXVIII, s. 191–244.

<sup>41</sup> Archiwum Państwowe we Wrocławiu. Oddział w Legnicy (dalej: AP Lg), Zarząd Miejski w Legnicy z lat 1945–1950 (dalej: ZM Legnica), Sprawozdanie z działalności Miejskiej Zawodowej Straży Pożarnej w Legnicy za 5 V 1945 – 10 III 1947 r., k. 41.

<sup>42</sup> MM Legnica, Wyciąg ważniejszych wypadków z kroniki Obwodowego Urzędu Pocztowego Legnica 1, s. 1.

<sup>43</sup> AIPN Wr, 054/663, Pismo Przewodniczącego Komitetu Obchodów Komendy Wojewódzkiej Milicji Obywatelskiej we Wrocławiu do Przewodniczącego Komisji ds. Tradycji i Osiągnięć

Stanu Cywilnego – 4 VI 1945 r. pojawił się pierwszy wpis w księdze zgonów<sup>44</sup>. Pracę zaczynały pierwsze wydziały i referaty lokalnego Zarządu Miejskiego<sup>45</sup>.

## Decyzja o wysiedleniu i pierwsze reakcje

W pierwszej połowie lipca 1945 r. strona radziecka poinformowała polskie władze w Legnicy o decyzji odnośnie do „ewakuacji” ludności polskiej z zachodniej części miasta, czyli za rzekę Kaczawę<sup>46</sup>. Równolegle część wschodnią miały opuścić stacjonujące tam wojska radzieckie<sup>47</sup>. Termin wysiedlenia ustalono na 18 VII 1945 r. Jako oficjalny powód takiej decyzji podano: „Przeniesienie Głównej Kwatery 11-go Frontu Białoruskiego marsz. Rokossowskiego, stworzenie głównej bazy dla wojsk powracających do Związku Radzieckiego i jako główny punkt rozdzielczy wojsk udających się na tereny niemieckie okupowane przez Armię Radzieckie i jako główne skupisko rannych żołnierzy Radzieckich”<sup>48</sup>.

Legnica miała stać się siedzibą Północnej Grupy Wojsk Armii Radzieckiej (PGWAR), głównym punktem demobilizacyjnym wojsk ZSRR, jak również wielkim szpitalem polowym dla poszkodowanych w walkach żołnierzy radzieckich. Aby jednak do tego doszło, trzeba było miasto do tej roli odpowiednio przygotować. Utrudniała to jednak, osiedlona już w centrum miasta, polska ludność cywilna. Dlatego też zapadła decyzja, aby wszyscy polscy obywatele, bez żadnych wyjątków, zostali wyeksmitowani za rzekę Kaczawę. Zgodę na to miały wydać polskie władze centralne z prezydentem Bolesławem Bierutem na czele<sup>49</sup>.

---

Milicji Obywatelskiej i Służby Bezpieczeństwa w Warszawie (lipiec 1974 r.), k. 27. Zob. też: T. Balbus, *Powiatowy Urząd Bezpieczeństwa Publicznego w Legnicy (maj–grudzień 1945 r.). Struktura, kadry, działalność*, „Aparat Represji w Polsce Ludowej 1944–1989” 2007, nr 1, s. 31–52.

<sup>44</sup> Archiwum Urzędu Stanu Cywilnego w Legnicy, Księga zgonów za 1945 r.

<sup>45</sup> AP Wr, UWW, XVI/25, Sprawozdanie z działalności Wydziału Zdrowia Zarządu m. Lignicy za 16 V – 13 VI 1945 r., k. 100–104; AP Wr, UWW, XII/136, Sprawozdanie z działalności Wydziału Opieki Społecznej Zarządu Miejskiego w Lignicy za 13 VI – 1 VIII 1945 r., k. 3–10; AP Wr, UWW, IX/22, Raport informacyjny nr 1 Referatu Osiedleńczego miasta Lignica z 2 VII 1945 r., k. 1. Zob. też: MM Legnica, Krótki zarys działalności Zarządu Miejskiego w Legnicy od chwili objęcia władzy przez zarząd polski do dnia dzisiejszego [b.d.], s. 1.

<sup>46</sup> AP Wr, UWW, XVI/25, Sprawozdanie z działalności Wydziału Zdrowia przy Zarządzie Miejskim w Lignicy za 13 VI – 10 VII 1945 r. i 11 VII – 30 VII 1945 r., k. 137.

<sup>47</sup> AIPN BU, 673/124, Pismo Pełnomocnika Rządu RP Na Okręg Administracyjny Dolnego Śląska do Generała Sobotina z 13 VII 1945 r., k. 5.

<sup>48</sup> AAN, Polska Partia Robotnicza. Komitet Centralny w Warszawie (dalej: PPR KC), VII/51, t. 2, Sprawozdanie instruktora KC PPR Henryka Szafrąńskiego o sytuacji w Lignicy i Narady Partyjnej z 15 VII 1945 r., k. 19. Zob. też: *W stronę Odry i Bałtyku. Wybór źródeł (1795–1950)*, t. IV: *Od Poczdamu do Zgorzelca (1945–1950)*, Wrocław–Warszawa 1991, s. 30.

<sup>49</sup> Ibidem.



Informacja o przymusowym wysiedleniu była dla mieszkańców Legnicy całkowitym zaskoczeniem. Przebywający w mieście Polacy stanęli przed trudnym wyborem. Co robić? Nikt nie wiedział, co tak naprawdę się dzieje. Reakcje ludzi były różne. Jedni unosili się honorem i opuszczali swoje mieszkanie, zostawiając je w nienagannym porządku, a inni z kolei dewastowali je, jak tylko mogli<sup>50</sup>. Emocje dochodziły do zenitu. Zygmunt Niebudek, wówczas członek grupy operacyjnej Polskiego Radia, w swoich wspomnieniach odnotował:

[...] odwiedził nas komendant grupy Polskiego Radia, kapitan Makowiecki, w towarzystwie wyższych oficerów radzieckich. Biura nasze i pracowniczy budynek mieszkalny mieścił się w pobliżu gmachu Urzędu Wojewódzkiego, późniejszej siedziby sztabu Północnej Grupy Wojsk Armii Radzieckiej. Zakomunikowano nam wówczas w języku rosyjskim, że w tymże dniu do godziny 12 winniśmy opuścić siedzibę grupy i mieszkanie, nic poza rzeczami osobistymi nie zabierając. Za jakiegokolwiek uchybienia temu rozkazowi grozi „sąd wojenny”. A więc nie jesteśmy tu gospodarzami, nic tu nie mamy do powiedzenia<sup>51</sup>.

Józef Olszuk, syn jednego z pierwszych legnickich kolejarzy, po latach wspominał: „Po miesiącu przyszli rosyjscy żołnierze i powiedzieli: Nu Palaki za riekę. Dali nam dwie godziny na wyprowadzkę [...]. Wyprowadziliśmy się tam, gdzie kazali, za rzekę”<sup>52</sup>. Z kolei Jerzy Świętochowski opowiadał o tamtych wydarzeniach tak:

Radość z naszego tu przyjazdu, nowego mieszkania i nowego miejsca zamieszkania nie trwała długo – nie pamiętam – z końcem czerwca lub początkiem lipca zarządzeniem Komendanta Wojennego w Legnicy, Polacy i inne narodowości zmuszeni zostali do natychmiastowego opuszczenia miasta i to w przeciągu 24 godzin. [...] część polskiej ludności przeniosła się na Zakaczawie, a część wywędrowała do innych miast<sup>53</sup>.

Jeszcze w innej relacji można przeczytać: „Mieszkaliśmy w tej dzielnicy, obecnie to jest za katedrą, gdzie jest kuria [...]. No, ale wiele nie pomieszkaliśmy, bo wojsko przechodziło, wynosić się stąd, bo to będzie dzielnica wojskowa. Wyrzucili nas stamtąd na Zakaczawie”<sup>54</sup>.

Wysiedlenie było dla wielu Polaków tak dużą „niespodzianką”, że niektórzy z nich je... przegapili. W takiej sytuacji znalazł się np. Władysław Kempfi, członek grupy operacyjnej Narodowego Banku Polskiego, a do lipca 1945 r. lokator jednej z kamienic przy Frauenstraße (obecnie ul. Najświętszej Marii Panny), który dowiedział się o wysiedleniu już po fakcie – w momencie trwania całej akcji znajdował się w Częstochowie, gdzie pojechał odwiedzić

<sup>50</sup> Z. Niebudek, *Pionierskie dni Legnicy*, „Szkice Legnickie” 1994, t. XVI, s. 203.

<sup>51</sup> Ibidem.

<sup>52</sup> N. Nowosad, *Pierwszy w Legnicy*, „Konkrety”, 25 V 1995, nr 21, s. 19.

<sup>53</sup> Relacja Jerzego Świętochowskiego, spisał C. Woskowicz (w zbiorach MM Legnica).

<sup>54</sup> Z. Grębecka, *Obcy w mieście. Żołnierze radzieccy w pamięci, doświadczeniu i opowieści Legniczan*, Kraków 2017, s. 189.

swoich krewnych. W drodze powrotnej do Legnicy spotkał swoich kolegów z pracy we Wrocławiu, którzy oznajmili mu, że nad Kaczwą nie ma już po co wracać<sup>55</sup>. Jak wskazują inne źródła, nie był to najprawdopodobniej jedyny taki przypadek<sup>56</sup>. Wystarczyło wyjechać z miasta na tydzień i okazywało się, że mieszkanie, zakład lub warsztat i pozostawiony w nim majątek przepadły.

Wysiedlenie dotyczyło także przebywających w mieście władz wojewódzkich. W tej sprawie interweniował u władz w stolicy sam wojewoda Piaskowski. O decyzji odnośnie do wysiedlenia Polaków dowiedział się 11 VII 1945 r., kiedy został zaproszony na spotkanie z radzieckim gen. Sobotinem. W czasie rozmowy z radzieckim oficerem został „w nader uprzejmej formie” powiadomiony o decyzjach w sprawie wysiedlenia<sup>57</sup>. Wyraźnie zaskoczony taką decyzją próbował ratować sytuację – wskazywał na ówczesny status Legnicy jako miasta wojewódzkiego oraz jeden z największych punktów odbioru polskich osadników. Jak tłumaczył, wysiedlenie na zaproponowanych przez stronę radziecką zasadach zarówno sparaliżuje prace administracji wojewódzkiej, jak i wstrzyma proces osadniczy. W trakcie rozmowy wojewoda zaproponował więc pewną korektę „granicy”, która pozwoliłaby na pozostawienie chociaż części polskich urzędów po zachodniej stronie rzeki. Ta dosyć ciekawa propozycja została jednak odrzucona – generał zasłaniał się rozkazami z góry oraz tym, że na przeprowadzenie całej akcji zezwoliły najwyższe władze polskie. W geście dobrej woli zaproponował pomoc przy przeprowadzce oraz wsparcie wojsk radzieckich dla polskiej akcji osadniczej na Dolnym Śląsku. Wojewoda uzależnił swoją zgodę od kontaktu z prezydentem Bierutem. Rozmowę telefoniczną z nim odbył jeszcze w biurze radzieckiego generała – prezydent po wysłuchaniu jego obaw co do trudności wynikających z krótkiego terminu wykonania rozkazu o wysiedleniu, jak również problemów natury logistycznej (brak środków

---

<sup>55</sup> W. Kempfi, *Między Katowicami, Wrocławiem i Legnicą*, „Zeszyty Historyczne” 1995, z. 113, s. 95–96.

<sup>56</sup> W aktach Zarządu Miejskiego w Legnicy zachowała sięteczka z dokumentacją dotyczącą zagospodarowania Fabryki Wyrobów Papierowych przy Luisenstraße 13 (obecnie ul. Adama Mickiewicza). 29 V 1945 r. została przydzielona Franciszkowi Skibie (zob. AP Lg, ZM Legnica, 172, Nominacja z 29 V 1945 r., k. 5), który przez kolejnych kilka tygodni przeprowadził w niej wiele prac w celu jak najszybszego ponownego uruchomienia. W raporcie z 7 VII 1945 r. poinformował o swoim wyjeździe do Poznania (zob. ibidem, Raport Franciszka Skiby z dnia 6 VII 1945 r., k. 37), a jego nieobecność w Legnicy, wedle wydanego mu wówczas zaświadczenia, miała potrwać dwa tygodnie (ibidem, Zaświadczenie Wydziału Personalnego grupy operacyjnej KERM na miasto i powiat Lignicy dla Franciszka Skiby z 4 VII 1945 r., k. 38). Kolejny dokument, który odnajdujemy w teczce, pochodzi z 17 VII 1945 r. i jest to raport z kontroli zakładu, przeprowadzonej najprawdopodobniej przez kogoś z pracowników legnickiej grupy operacyjnej KERM – podpis nieczytelny. Do zakładu jednak się nie dostał, a w uwagach do raportu można przeczytać: „Zajęte przez Rosjan. Dostać się nie mogłem” (ibidem, Raport z odwiedzin w firmie Wytwórnia Papieru przy Luisen 13 z 17 VII 1945 r., k. 39).

<sup>57</sup> AIPN BU, 673/124, Pismo Pełnomocnika Rządu..., k. 4.

do przeprowadzenia tak dużej operacji), miał przyznać mu rację i obiecać skontaktować się w tej sprawie z marszałkiem Konstantym Rokossowskim.

Choć rozmowa z prezydentem dodała wojewodzie zapewne otuchy, bardzo szybko został sprowadzony na ziemię. Już kilka godzin później gen. Sobotin poinformował wojewodę, iż „otrzymał odpowiedź Marszałka, że decyzja ta nie może być zniesiona i my musimy się przenieść”<sup>58</sup>. Wojewoda nie miał wyboru – musiał zarządzić ewakuację władz wojewódzkich za Kaczawę. Kilka dni później (15 VII 1945 r.), kiedy w Legnicy rozpoczął się II Zjazd Pełnomocników Obwodowych Dolnego Śląska, wojewoda odniósł się do wydarzeń z ostatnich dni: „Pragnę zwrócić uwagę na pewne wydarzenia, które miały miejsce na naszym terenie. Przed kilkoma dniami doszło do porozumienia między Prezydentem Bierutem a Marszałkiem Rokossowskim i w myśl tej umowy przenieśliśmy się w Legnicy z jednej dzielnicy miasta do drugiej, aby dać możliwość kwaterowania dla Armii Radzieckiej”<sup>59</sup>. Z kolei w wywiadzie opublikowanym tydzień później na łamach „Gazety Dolno-Śląskiej” chwalił sobie współpracę z władzami radzieckimi. Na pytanie: „Czym spowodowane zostały ostatnie zarządzenia wojskowych władz radzieckich w Legnicy i niektórych pozostałych miastach Dolnego Śląska?”, odpowiedział: „Wszystkie zarządzenia wydawane przez wojsko, uzgadniane są z centralnymi władzami polskimi. Celem ich jest umożliwienie władzom polskim dokonania przesiedlenia na te tereny jak największej ilości Polaków oraz przewiezienie około 6 milionów obywateli radzieckich z Niemiec do ojczyzny”<sup>60</sup>.

Natomiast reakcja ze strony władz Legnicy była zgoła odmienna – wśród licznych uciekinierów z miasta znalazł się również pierwszy Pełnomocnik Rządu RP na obwód XXI (m. Lignica) Władysław Stasiński – „prezydent m. Lignicy uciekł zabierając tabor, ciągnik z przyczepką, pieczątki i pieniądze”<sup>61</sup>. Swoje stanowisko miał opuścić 11 VII 1945 r., o czym informuje odręczna notatka w jego aktach osobowych<sup>62</sup>. Razem z nim uciekli jeden z jego zastępców (niejaki Kuklewski) oraz kilku innych urzędników<sup>63</sup>. Na posiedzeniu Komisji Międzypartyjnej Porozumiewawczej 27 VII 1945 r. jej przewodniczący wojewoda Piaskowski (a zarazem bezpośredni przełożony Stasińskiego) referował:

Tow. Stasiński oraz jego zastępca (wraz z rodziną i kilkoma urzędnikami magistratu) opuścili bez pozwolenia swe stanowiska w momencie, gdy warunki wymagały

<sup>58</sup> Ibidem.

<sup>59</sup> *Drugi zjazd Pełnomocników Obwodowych Dolnego Śląska*, „Naprzód Dolnośląski”, 18 VII 1945, nr 3, s. 2.

<sup>60</sup> *Ku obopólnym korzyściom*, „Gazeta Dolno-Śląska”, 22–28 VII 1945, nr 7, s. 2.

<sup>61</sup> AAN, PPR ZC, VII/51, t. 2, Sprawozdanie instruktora KC..., k. 20.

<sup>62</sup> AP Lg, ZM Legnica, I/333, Odręczna notatka o treści: „Opuścił samowolnie zajmowane stanowisko z dniem 11.7.45 r.”, k. 3.

<sup>63</sup> AAN, KERM, 394, Sprawozdanie Pełnomocnika KERM na miasto i powiat Lignica z 18 VII 1945 r., k. 107.

bezwzględne go zdyscyplinowania w postępowaniu Władz Administracyjnych. Tow. Stasiński opuścił miasto, wywożąc ze sobą kasę magistratu, pieczęcie, dwa samochody z rzeczami itp. Z-ca prezydenta po 2-ch tyg. – powrócił, tłumacząc swe postępowanie<sup>64</sup>.

Zachowanie legnickich włodarzy uznano za karygodne. Zamiast podjąć się próby zapanowania nad sytuacją, zbiegli w nieznanym kierunku, doprowadzając tym do jeszcze większego chaosu w mieście. Jeszcze na tym samym posiedzeniu komisji podjęto decyzje o usunięciu ich z dotychczasowych stanowisk, a sprawą ucieczki z miasta miała zająć się prokuratura<sup>65</sup>. Co jednak trzeba uczciwie dodać, ucieczka Stasińskiego i jego świty nie była odosobnionym przypadkiem wśród polskich urzędników. Jak raportował inspektor Polskiej Partii Robotniczej Henryk Szafranski: „Urzednicy Starostwa, Zarządu Miasta i Województwa dosłownie pierzchli nie zapominając tobołów”<sup>66</sup>.

Tak też zakończyły się rządy pierwszego pełnomocnika rządu RP w powojennej Legnicy<sup>67</sup>. Jego następca, Karol Myrek objął urząd dopiero 14 VIII 1945 r., czyli ponad miesiąc po ucieczce swojego poprzednika<sup>68</sup>. Przez miesiąc nie było osoby, która ze strony magistratu zarządzała miastem.

<sup>64</sup> AP Wr, Komitet Wojewódzki Polskiej Partii Robotniczej we Wrocławiu z lat 1945–1948 (dalej: KW PPR Wr), 29, Protokół z posiedzenia Komisji Międzypartyjnej Porozumiewawczej w Lignicy z 27 VII 1945 r., s. 2.

<sup>65</sup> Ibidem.

<sup>66</sup> AAN, PPR ZC, VII/51 t. 2, Sprawozdanie instruktora KC..., k. 20.

<sup>67</sup> Władysław Stasiński został oficjalnie odwołany ze stanowiska 7 VIII 1945 r. Kwestię jego ucieczki skierowano do Komisji Dyscyplinarnej (zob. AP Wr, UWW, akta osobowe/136, Odpis pisma Pełnomocnika Rządu RP na Dolny Śląsk do Władysława Stasińskiego z 7 VIII 1945 r., k. 2), a z kolei 3 X 1945 r. sprawa miała zostać przekazana do prokuratury, co było równoznaczne z rozwiązaniem z nim przez wojewodę stosunku pracy (zob. ibidem, Pismo Pełnomocnika Rządu RP na Dolny Śląsk do Władysława Stasińskiego z 15 I 1946 r., k. 14). Brak jednak informacji o dalszym toku sprawy. Co ciekawe, on sam do Legnicy po jakimś czasie powrócił, co potwierdzają zachowane archiwalia. Jego następca, Karol Myrek na początku września 1945 r. informował, że Stasiński unika rozliczenia się z otrzymanej z Wojewódzkiego Wydziału Budżetowo-Gospodarczego gotówki. Panowie mieli się w tej sprawie osobiście spotkać (zob. AP Lg, ZM Legnica, 4, Pismo Pełnomocnika Rządu RP w Lignicy do Pełnomocnika Rządu RP na Dolny Śląsk z 1 IX 1945 r., k. 16). Stasiński przypomniał o sobie po raz kolejny w listopadzie 1945 r., kiedy wszedł w spór z legnickim Zarządem Miejskim, który odmawiał wypłacenia mu poborów za sierpień 1945 r. Na pismach kierowanych do wojewody podawał adres ul. Strzelecka 1 (II piętro), czyli obecna ul. Waleriana Łukasińskiego (zob. ibidem, Pismo Władysława Stasińskiego do Wojewody Wrocławskiego w sprawie poborów za miesiąc sierpień 1945 r. [24 XI 1945 r.], k. 8; ibidem, Pismo Władysława Stasińskiego do Wojewody Wrocławskiego w sprawie zgłoszenia powrotu z urlopu zdrowotnego i uregulowania stosunku służbowego [24 XI 1945 r.], k. 9).

<sup>68</sup> AP Wr, UWW, akta osobowe/101, Świadcetwo pracy nr 364/64 (Karol Myrek), k. 1. Działalność Karola Myrka jako pełnomocnika rządu RP w Legnicy została omówiona w: R. Stępień, A. Stępień, *Pułkownik Karol Myrek i jego legnicki epizod*, „Szkice Legnickie” 2003, t. XXIV, s. 199–232. Zob. też: W. Kalski, *Legnicki „dyktator”*, „Konkrety”, 9 V 2002, nr 19, s. 19.

## Wysiedlenie

Zgodnie z decyzją wydaną przez władze radzieckie wszystkie polskie instytucje i urzędy oraz Polacy w ciągu niespełna tygodnia musieli opuścić zachodnią część miasta. Została przekazana do wyłącznej dyspozycji wojsk PGWAR.

Jak jednak wspominają ówcześni mieszkańcy miasta, nie samo wysiedlenie, a bezpardonowy sposób jego przeprowadzenia budził najwięcej emocji<sup>69</sup>. Kierownictwo WUBP informowało, że pośpiech, w jakim wysiedlano Polaków, nie miał żadnych uzasadnionych podstaw:

Przesiedlenie to przypominało pewne momenty z okresu okupacji niemieckiej, a stosowane do ludności żydowskiej przy wysiedleniach, wzgl.[ednie] organizowaniach ghetta [...]. Pośpiech, z jakim odbyło się przesiedlenie nie był – moim zdaniem – podyktowany koniecznością, ponieważ do dnia dzisiejszego większa część dzielnicy poprzednio przez nas zajętej, nie jest przez Władze Sow.[ieckie] zamieszkała<sup>70</sup>.

W dodatku wysiedlani ludzie zostali ograbieni z posiadanego mienia, gdyż w wielu przypadkach można było zabrać ze sobą tylko skromny bagaż podręczny<sup>71</sup>. „Żona moja rozpacziała, iż pozostawiła w Legnicy urządzone mieszkanie, a w nim nawet dwie poduszki, które przywiozła z Katowic. Ja żałowałam książek, sztychów morskich i kaktusów”<sup>72</sup> – wspominał Stanisław Bernatt. Z kolei Barbara Fluder podała, iż jej ojciec został wysiedlony w tym, co miał na sobie („lekkie ubranie”)<sup>73</sup>. Każdy, kto nie opuścił mieszkania w wyznaczonym terminie, musiał liczyć się z interwencją wojsk radzieckich<sup>74</sup>. Czasem własnymi siłami udawało się zabrać coś większego. Olszucki wspominał: „Z domu zdążyliśmy zabrać tylko pianino i zegar. Rosjanie wyrzucili nas, mimo że na drzwiach naszego domu wisiał ostemplowany dokument w dwóch językach. Proszono w nim władze cywilne i wojskowe do udzielenia nam pomocy w osiedlaniu się i pełnieniu służbowych obowiązków. Postąpili tak również z innymi [...], którzy zamieszkali na sąsiednich ulicach”<sup>75</sup>.

<sup>69</sup> M. Urban, *Działalność Wojewódzkiego Urzędu Ziemińskiego na Dolnym Śląsku w 1945 r. (fragment wspomnień)*, „Dolny Śląsk” 1995, nr 1, s. 57.

<sup>70</sup> AIPN Wr, 053/379, Raport dekadowy Wydz. I WUBP w Lignicy za okres 11–20 VII 1945 r., k. 23.

<sup>71</sup> Wojewoda informował: „Oficerowie pilnujący przeprowadzki zabraniają pracownikom zabierania sprzętów domowych, a nawet biurowych, a ponieważ w zajmowanych mieszkaniach nie ma żadnych mebli, pracownicy nie będą mieli na czym spać, ani przy czym pracować”. AIPN BU, 673/124, Pismo Pełnomocnika Rządu..., k. 5.

<sup>72</sup> S. Bernatt, *Legnica w lecie 1945 roku*, „Szkice Legnickie” 1969, t. V, s. 203–204.

<sup>73</sup> B. Fluder, *Wróg Polski Ludowej*, w: *My, pierwsza dekada...*, s. 110.

<sup>74</sup> AIPN Wr, 053/379, Raport Wydziału I Wojewódzkiego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego w Lignicy za 11–20 VII 1945 r., k. 23.

<sup>75</sup> N. Nowosad, op. cit., s. 19.

Niekiedy „wynajmowano” dysponujących wozem wojskowych do przewozu chociaż części majątku<sup>76</sup>.

Wschodnia część miasta, wówczas stanowiąca peryferia Legnicy i posiadająca o wiele mniejszą liczbę zabudowań, nie była w stanie zapewnić odpowiednich warunków dla przesiedlonych. Brakowało domów i mieszkań dla dużej części wysiedlonych Polaków. Niektórzy z nich musieli spędzić pod gołym niebem nawet kilka dni, gdyż lokale, które zostały im przydzielone za Kaczawą, nie nadawały się do natychmiastowego zamieszkania<sup>77</sup>. Nie było żadnych warunków do ulokowania tak dużej liczby „przesiedleńców”<sup>78</sup>. Waldemar Świrkowski, który do lipca 1945 r. mieszkał wraz ze swoimi rodzicami w mieszkaniu przy Heinrichstraße (obecnie ul. Henryka Pobożnego), wspominał, że po wydaniu rozkazu opuszczenia zachodniej części miasta trafili do starego budynku przy Gabelsbergerstraße (obecnie ul. Stanisława Moniuszki), gdzie jeden pokój dzielili z kilkoma innymi rodzinami. Wcześniej okazało się, iż zarezerwowane dla nich mieszkanie przy ul. Immelmannstraße (obecnie al. Rzeczypospolitej) zostało zarekwirowane przez Wojsko Polskie. Po kilku dniach takiego uciążliwego „współlokatorstwa” wraz z matką i rodzeństwem wyjechał na kilka tygodni do Rawicza, skąd wrócił w sierpniu 1945 r., gdy sytuacja w mieście trochę już się ustabilizowała<sup>79</sup>.

Nie najlepiej wyglądała też baza logistyczna związana z przenoszonymi urzędami i instytucjami publicznymi. Kierownik Wojewódzkiego Urzędu Samochodowego określił ją jako fatalną – nie było lokali nadających się na warsztaty, biura oraz mieszkania dla pracowników<sup>80</sup>. Odnotowywano też przypadki, kiedy zabraniano zabierania ze sobą sprzętu specjalistycznego (np. wyposażenia pierwszych szpitali)<sup>81</sup>. Ciężkie były również zastane na miejscu warunki sanitarne, gdzie odnotowywano: „Brak wody, brak światła, zanieczyszczenie wszystkich obiektów, plaga much, brak pomieszczeń”<sup>82</sup>. Do obiektów całkowicie nieprzystosowanych do takich zadań zostały przeniesione szpitale. Szpital zakaźny uruchomiono w zwykłej kamienicy lokatorskiej przy Rudolfstraße 25 (obecnie ul. Kazimierza Wielkiego). Z kolei drugi szpital zorganizowano przy Zimmerstraße 10 (obecnie ul. Rzemieślnicza) w dawnej niemieckiej ochronce. Warunki panujące w obydwu tych budynkach opisywano następująco: „brak wody bieżącej, łazienek, urządzeń

<sup>76</sup> W. Świrkowski, *Moja droga do Legnicy*, w: *Kamienni i inni. „My, pierwsza dekada” 1945–1955*, red. R. Bojar, R. Gajewski, Legnica 2007, s. 262–263.

<sup>77</sup> AIPN Wr, 053/379, Raport dekadowy Wydziału I Wojewódzkiego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego w Lignicy za 11–20 VII 1945 r., k. 23.

<sup>78</sup> W. Fiderkiewicz, op. cit., s. 56.

<sup>79</sup> W. Świrkowski, op. cit., s. 262–263.

<sup>80</sup> AP Wr, UWW, I/30, Sprawozdanie Wojewódzkiego Urzędu Samochodowego za lipiec 1945 r., k. 118.

<sup>81</sup> A.S. Lipiński, *Dwa portrety z Legnicą w tle*, „Diariusz Lekarski” 1995, nr 2, s. 13.

<sup>82</sup> AP Wr, UWW, I/30, Sprawozdanie Wojewódzkiego Urzędu..., k. 119.

dezynfekcyjnych, najważniejszych urządzeń szpitalnych, łóżek, bielizny pościelowej itp. rzeczy”<sup>83</sup>.

Równocześnie władze radzieckie nie dotrzymały obietnicy zobowiązującej ich do opuszczenia wschodniej części miasta – w dalszym ciągu wojska radzieckie zajmowały kilka najlepiej nadających się do roli biura czy urzędu budynków<sup>84</sup>. Co więcej, odnotowywano w tym czasie przypadki wyrzucania polskich urzędników z przydzielonych im lokali po wschodniej („polskiej”) stronie miasta. Było tak w przypadku Wojewódzkiej Komisji Akcji Żniwnej – organu powołanego w celu koordynacji nadchodzącej akcji żniwnej. Jej siedziba, znajdująca się przy Immelmannstraße 50 (obecnie al. Rzeczypospolitej), została w sierpniu 1945 r. przejęta przez żołnierzy radzieckich, którzy eksmitowali stamtąd Polaków<sup>85</sup>.

Polacy nie uzyskali też od wojska radzieckiego ustalonej pomocy przy przeprowadzce – zamiast obiecanych co najmniej 50 samochodów ciężarowych po kilku dniach oczekiwania otrzymano zaledwie 15. Taka liczba nie wystarczyła na odpowiednią przeprowadzkę nawet władz wojewódzkich, nie wspominając już o zwykłych obywatelach. Nie wywiązano się także z obiecanej pomocy włoskich jeńców, w dalszym ciągu przebywających na terenie Legnicy – do pracy przy uporządkowaniu biur i mieszkań miało być oddelegowanych 500 Włochów<sup>86</sup>.

Częstokroć przeprowadzki danego urzędu lub instytucji dokonywano więc na własną rękę<sup>87</sup>. Niekiedy miano do dyspozycji samochód, a innym razem furmankę z koniem. Kierowniczką miejskiego Wydziału Opieki Społecznej informowała: „Meble należące do biur Zarządu Miejskiego wszyscy bez wyjątku pracownicy umysłowi, jak fizyczni przynosili na własnych barkach do i z aut, czy furmanek podczas naszej przeprowadzki za rzeczkę”<sup>88</sup>. Z kolei komendant wojewódzki MO podawał, że on i jego ludzie, z powodu braku środków lokomocji, mieli ogromne problemy z wykonaniem całej akcji<sup>89</sup>. Część wyposażenia poszczególnych urzędów została zniszczona podczas chaotycznej przeprowadzki<sup>90</sup>.

<sup>83</sup> AP Wr, UWW, XVI/25, Sprawozdanie z działalności Wydziału..., k. 137.

<sup>84</sup> AP Wr, UWW, I/30, Sprawozdanie Wojewódzkiego Urzędu..., k. 119; AIPN BU, 673/124, Pismo Pełnomocnika Rządu..., k. 5. O obecności wojsk radzieckich po wschodniej stronie Legnicy, np. przy Immelmannstraße (obecnie al. Rzeczypospolitej), wspomina też mieszkający wówczas w tej okolicy jeden z Polaków: B. Freidenberg, *Wigilia z ciuciubabką*, „Wersja. Miesięcznik Legnicki” 1999, nr 12, s. 18–19.

<sup>85</sup> AIPN Wr, 053/384, Raport specjalny kierownika Wojewódzkiego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego na woj. lignickie streszczający napotymane trudności ze strony Armii Czerwonej w przeprowadzeniu Akcji Żniwnej na obszarach Dolnego Śląska [b.d.], k. 139.

<sup>86</sup> AIPN BU, 673/124, Pismo Pełnomocnika Rządu..., k. 5.

<sup>87</sup> AP Wr, UWW, XVI/25, Sprawozdanie z działalności Wydziału..., k. 137.

<sup>88</sup> AP Wr, UWW, XII/136, Sprawozdanie z działalności Wydziału..., k. 8.

<sup>89</sup> AIPN Wr, 145/56, Szyfrogram nr 1 Komendy Wojewódzkiej MO na Dolny Śląsk z 14 VII 1945 r., k. 3.

<sup>90</sup> AP Wr, UWW, I/30, Sprawozdanie Wojewódzkiego Urzędu..., k. 119.

Marek Urban, pracownik Wojewódzkiego Urzędu Ziemskiego (WUZ), w swoich wspomnieniach odnotował: „Nie byliśmy w stanie w wyznaczonym czasie znaleźć odpowiedniego miejsca pobytu. Wynieśliśmy więc biurka, szafy, stoły itd. na ulicę za Kaczawę i tam dosłownie na ulicy urzędowaliśmy prawie tydzień. Szczęście, że nie padał deszcz”<sup>91</sup>. Dochodziło więc też do sytuacji, kiedy część wyposażenia była porzucana. Dotyczyło to zwłaszcza rzeczy wielkogabarytowych, wymagających transportu samochodowego. Było tak np. w przypadku legnickiego Urzędu Skarbowego, który ze względu na brak odpowiednich środków transportu zostawił w swojej dotychczasowej siedzibie przy Bitschenstraße (obecnie ul. Władysława Grabskiego) trzy masywne kasy pancerne. Wojskom radzieckim na wiele się one nie przydały, bo klucze do kas zostały w rękach Polaków<sup>92</sup>.

W dodatku niektóre instytucje i urzędy, zamiast w tym czasie współpracować, same utrudniały sobie pracę. Dochodziło do sytuacji „kto pierwszy, ten lepszy”, gdy dany urząd zajmował budynki zarezerwowane pierwotnie dla innej grupy urzędników. Tak było z zabudowaniami przy Immelmannstraße 94–102 (obecnie al. Rzeczypospolitej), które zostały zarezerwowane dla lokalnego oddziału PUR. Kiedy jego pierwsi pracownicy przybyli na miejsce, okazało się, że lokale zostały zajęte bez żadnego uprzedzenia przez funkcjonariuszy UB. Pracownicy PUR-u wylądowali na ulicy i dopiero po kilku godzinach znaleziono dla nich inne lokum. Zabrakło już jednak miejsca na mieszkania pracownicze – spano w „biurach”<sup>93</sup>.

Ludzie podejmowali decyzję o opuszczeniu miasta. Wyjeżdżano w różnych kierunkach: jedni szukali swojego nowego domu w innych miejscowościach Dolnego Śląska<sup>94</sup>, a drudzy, zawiedzeni tym, co ich spotkało w Legnicy, opuszczali Ziemię Odzyskaną i wracali w głąb kraju<sup>95</sup>. Powszechne były wówczas ucieczki z miasta. Jak informował kierownik oddziału PUR, wielu podległych mu kierowców wsiadało do swoich pojazdów służbowych i słuch o nich ginął. Inni dopilnowywali wszelkich formalności i składali wnioski o zwolnienie z pracy, po czym wyjeżdżali<sup>96</sup>. Większość jednak nie zaprzętała sobie takimi rzeczami głowy i po prostu uciekała. Wedle danych tutejszej bezpieki proceder ten przybrał wręcz skalę masową<sup>97</sup>. W podobnym tonie wypowiadał się Józef Tuczyński, kontroler zakładów przemysłowych z ramienia grupy

<sup>91</sup> M. Urban, op. cit., s. 57.

<sup>92</sup> AAN, Del. Rządu przy PGWAR, 1, Pismo Naczelnika Urzędu Skarbowego w Legnicy do Delegatury Rządu RP przy Północnej Grupie Wojsk Armii Radzieckiej w Legnicy z 13 II 1947 r., k. 757.

<sup>93</sup> AAN, PUR ZC, II/15, Sprawozdanie Oddziału Państwowego..., k. 33–34.

<sup>94</sup> Relacja Jerzego Świętochowskiego.

<sup>95</sup> J. Kozłowski, *Moje spotkania z Legnicą*, „Szkice Legnickie” 1987, t. XIII, s. 212–213; N. Nowosad, op. cit., s. 19.

<sup>96</sup> AAN, PUR ZC, II/15, Sprawozdanie Oddziału Państwowego..., k. 33.

<sup>97</sup> AIPN Wr, 053/379, Raport Wydziału I Wojewódzkiego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego w Legnicy za 11–20 VII 1945 r., k. 23.



operacyjnej KERM w Legnicy – dodawał też, że masowe ucieczki polskiej ludności dotyczyły nie tylko miasta, ale także okolicznego powiatu<sup>98</sup>. Na nic zdawały się zapewnienia władz polskich, iż to sytuacja chwilowa, a pozostania w mieście wymaga „polska racja stanu”. Kuriozalnie pomagał za to brak uruchomionej regularnie kursującej komunikacji międzymiastowej, który ograniczał możliwości wyjazdu z miasta<sup>99</sup>. Panika była jednak częstokroć tak duża, iż ludzie uciekali nawet na piechotę. Dostyc ciekawą wzmiankę odnajdujemy w zachowanej dokumentacji PUR. Naczelnik oddziału PUR w Poznaniu w piśmie z 16 VII 1945 r. donosił, że w okolicach Leszna i Rawicza znajduje się ok. 10 tys. osób, które opuściły Legnicę i jej okolice. Odnotował:

W ciągu ostatnich trzech dni wojska sowieckie wyrzuciły z Lignicy wszystkich obywateli polskich. Termin opuszczenia mieszkań dawany przez Rosjan wynosił 10 min., także osiedleńcy i repatrianci nie zdążyli zabrać swego dobytku, a nawet osobistych rzeczy. W okolicy Leszcza i Rawicza jest w tej chwili około 10 tysięcy Polaków, którzy byli osiedleni na terenach zachodnich (Lignica). Tłumy emigrantów głodne i po części bez odzienia, błakają się po okolicy, a następnie wojska radzieckie je likwidują, przewożąc znowu na tereny zachodnie do prac przymusowych<sup>100</sup>.

Nie wiemy, jak bardzo można wierzyć w podawane przez tego urzędnika liczby, jednak jeżeli są to dane chociażby zbliżone do rzeczywistości, to mamy do czynienia z sytuacją, kiedy miasto i powiat opuściła większość Polaków. Tutaj jednak trzeba być ostrożnym, bo nie wiadomo, czy wśród wspomnianych ludzi nie było mieszkańców innych powiatów, którzy na skutek krążących plotek, a może nawet spotkania z ludźmi uciekającymi z ziemi legnickiej, postanowili czym prędzej sami opuścić Dolny Śląsk.

## Chaos i dezinformacja

Ucieczka władz miasta wyraźnie nadwyrężyła opinie o władzach polskich oraz morale samych osadników, którzy poważnie obawiali się o swój dalszy los. Sytuację w mieście pogarszały chaos i wręcz paraliż, jaki opanował lokalne instytucje i urzędy. Między ludźmi krążyły najróżniejsze wersje wydarzeń. Jak czytamy w jednym z raportów WUBP: „Ostatnie zarządzenia przesiedleńcze w m. Lignicy, dały elementom reakcyjnym bogaty materiał dla propagandy antypaństwowej do ręki, a napotykając tutaj na element słabo politycznie orientujący się, sieją popłoch”<sup>101</sup>. Nie ma wątpliwości, iż był to

<sup>98</sup> AAN, KERM, 394, Sprawozdanie Kontrolera Zakładów Przemysłowych Józefa Turczyńskiego z 18 VII 1945 r., k. 102.

<sup>99</sup> AP Wr, UWW, I/30, Sprawozdanie Wojewódzkiego Urzędu..., k. 118.

<sup>100</sup> AAN, PUR ZC, II/44b, Meldunek o sytuacji w Lignicy i Zielonej Górze z 16 VII 1945 r., k. 1.

<sup>101</sup> AIPN Wr, 053/379, Sprawozdanie Wydziału I Wojewódzkiego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego w Lignicy za 21 VII – 10 VIII 1945 r., k. 25.

doskonale pretekst do podnoszenia hasła o bezsensowności polskiego osadnictwa na tych terenach. Proceder ten musiał przybrać poważne rozmiary, bo do sprawy odniósł się bezpośrednio sam wojewoda, który w jednym z swoich przemówień stwierdził:

[...] zaczęły krażyć nieprawdopodobne pogłoski zmierzające do uderzenia w akcje osiedleńczą i żniwną na naszym terenie. Cel był jasny, sposobność dla wrogów naszych jedyna. Przestrzegam, że jednostki rozsiewające jakiegokolwiek kłamliwe wieści będą z całą bezwzględnością karane. Próba osłabienia akcji żniwnej będzie traktowana jako zdrada stanu. Gdy bowiem przykrość, spowodowana przez chwilowe trudności, związane z przeprowadzką będzie w najkrótszym czasie zapomniana – przerwa w akcji żniwnej mogłaby stać się niepowetowaną stratą w naszym życiu gospodarczym<sup>102</sup>.

Tam gdzie nie można było liczyć na rzetelne informacje, szerzyły się jednak plotki i różnego rodzaju opowieści. Jedna z nich mówiła, że tereny te wrócą w ręce niemieckie, a to, że wysiedlających Polaków radzieckim żołnierzom asystowała niekiedy ludność niemiecka<sup>103</sup>, tylko uwiarygodniało takie plotki. Przebywający w mieście Niemcy mieli bardzo chętnie takie treści szerzyć. Po mieście krążyły też głosy, iż Polacy zostali zamknięci przez Rosjan w getcie („Słyszało się [...] powiedzenie: «Polacy idą do ghetta, za rzekę»”)<sup>104</sup>. Jak informowano, w Legnicy pojawiły się także „szkodliwe” ulotki, za których przygotowaniem mieli stać Niemcy<sup>105</sup>. Cała ta sytuacja potwierdziła im tylko, kto w rzeczywistości sprawuje rządy w mieście i o jakimkolwiek autorytecie władz polskich wśród tej nacji można było zapomnieć<sup>106</sup>. Oni sami także nie zawsze orientowali się w sytuacji panującej w mieście. Jedna z Niemek we wspomnieniach zapisała:

Jakiś czas po zawieszeniu broni Polacy zajęli dla siebie całą południową część Legnicy. Dużą część domów opatrzone polskimi tabliczkami, na których można było przeczytać, że wszystko, co znajdowało się w środku, stanowi polską własność. [...] Rosjanie zrywali polskie kartki i sami wprowadzali się do niektórych domów. Kilka innych domów, zamieszkałych przez Polaków, musieli Polacy opuścić, wygnano ich do dzielnicy położonej za Kaczawą, tak zwanej Kartuzji. Tak oto domy przechodziły z rąk do rąk. Jednego razu młyn, dworzec, elektrownia, gazownia – krótko mówiąc wszystkie najważniejsze zakłady – były w polskich rękach, potem nagle zarządzali nimi Rosjanie, i tak to się dosyć często zmieniało. My, Niemcy, nie mogliśmy się polapać w tym bałaganie<sup>107</sup>.

<sup>102</sup> *Drugi zjazd Pełnomocników...*, s. 2.

<sup>103</sup> W. Świrkowski, op. cit., s. 263.

<sup>104</sup> AIPN Wr, 053/379, Raport Wydziału I..., k. 26.

<sup>105</sup> Ibidem, k. 23.

<sup>106</sup> Ibidem, k. 26. Już wcześniej informowano: „Ludność niem.[iecka] na Dolnym Śląsku czuje niechęć do władz polskich, uznając wyłącznie władze sowieckie”. Ibidem, Sprawozdanie dekadowe Sekcji III Wojewódzkiego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego w Legnicy za 1–10 VII 1945 r., k. 236.

<sup>107</sup> Cyt. za: B. Halicka, *Polski Dzik Zachód. Przymusowe migracje i kulturowe oswajanie Nadodrza 1945–1948*, tłum. A. Łuczak, Kraków 2015, s. 140.

Wersja o powrocie Dolnego Śląska do Niemiec była wówczas jedną z popularniejszych plotek krążących po Legnicy, gdyż w ocenie ludzi okazała się najbardziej prawdopodobna. Nie była to zresztą żadna nowość, bo podobne plotki i twierdzenia rozsiewano zarówno przed, jak i po wydarzeniach opisywanych w niniejszym artykule<sup>108</sup>.

Jednak niejedyną... Z informacji otrzymanych od Jerzego Stankiewicza, którego ojciec przybył do miasta w maju lub w czerwcu 1945 r., wysiedlenie Polaków miało wynikać z „pomyłki umysłowej ruskich”, którzy pomylili Kaczawę z Nysą Łużycką – z rzeką mającą wyznaczać nową granicę polsko-niemiecką. Jego ojciec jeszcze przez wiele lat opowiadał tę historię<sup>109</sup>. Informacja ta jest całkowicie fantastyczna, niezgodna z zasadniczymi faktami. Nie wiadomo, czy autor tej plotki właśnie taką wersję wydarzeń usłyszał w lipcu 1945 r., czy ukuła się w jego pamięci dopiero po jakimś czasie. Może to jednak wszystko obrazować skalę ówczesnej dezinformacji, która panowała wśród wysiedlanej ludności polskiej.

Niesamowite historie o wydarzeniach w Legnicy rozprzestrzeniały się i wychodziły o wiele dalej niż granice miasta. Wspomniany już naczelnik PUR w Poznaniu informował nie o wysiedleniu za Kaczawę, a o wyrzuceniu Polaków w ogóle z miasta<sup>110</sup>. Z kolei z innego dokumentu dowiadujemy się, iż po całym Dolnym Śląsku zaczęły krążyć plotki, że w Legnicy doszło do wymordowania ludności polskiej, a w dalszych planach jest wypędzenie wszystkich Polaków za Odrę<sup>111</sup>. Informowano też wówczas o przypadku z Łodzi, gdzie trzej pracownicy kolei wybierający się do Legnicy mieli usłyszeć, by „[...] po groby na Dolny Śląsk nie jechali”<sup>112</sup>. Podobnych przykładów było zapewne więcej, bo wyjazd na Ziemie Odzyskane już wcześniej uznawano w niektórych kręgach polskiego społeczeństwa za akt szczególnej odwagi (lub głupoty). Strach przed nieznanym terytorium na zachodzie musiał istnieć w sporej części polskiego społeczeństwa. Władze polskie próbowały walczyć z tym przeświadczeniem. Na łamach ówczesnej prasy wysuwano szereg argumentów przemawiających za osiedlaniem się na Zachodzie<sup>113</sup>.

Po wysiedleniu, przeprowadzonym w mieście nad Kaczawą, problem stał się dosyć poważny, bo i ludność zamieszkująca inne rejony Dolnego Śląska

<sup>108</sup> T. Szarota, *Osadnictwo miejskie na Dolnym Śląsku w latach 1945–1948*, Wrocław 1969, s. 147.

<sup>109</sup> Informacja uzyskana od Jerzego Stankiewicza 16 VII 2017 r. (w zbiorach autora).

<sup>110</sup> AAN, PUR ZC, II/44b, Meldunek o sytuacji w Lignicy..., k. 1.

<sup>111</sup> AP Wr, UWW, I/30, Sprawozdanie Wojewódzkiego Urzędu..., k. 118–119.

<sup>112</sup> AIPN Wr, 053/379, Raport Wydziału I..., k. 25.

<sup>113</sup> J. Tyszkiewicz, *Propaganda tzw. Ziemi Odzyskanych w polskiej prasie w latach 1945–1948*, w: *Prasa jako źródło do dziejów Śląska i Pomorza w XIX i XX wieku*, red. J. Nowosielska-Sobel, E. Włodarczyk, Szczecin 2005, s. 119–139; R. Domke, *Propaganda dotycząca Ziemi Zachodnich i Północnych Polski w prasie krajowej 1945 roku*, „Studia Zachodnie” 2008, t. X, s. 69–79.

miała obawiać się, iż spotka ich ten sam los, co ich rodaków z Legnicy. Jeden z oficerów WUBP pisał, iż „W związku z tymi wydarzeniami powinien Urząd Propagandy [Wojewódzki Urząd Informacji i Propagandy – M.Ż.] przystąpić do pracy i w artykułach prasowych wyjaśnić, o co chodziło oraz wykazać, że przeniesienie urzędów miało miejsce tylko w mieście Lignicy”<sup>114</sup>. Mogłoby to tłumaczyć niektóre publikacje prasowe z tamtego czasu. Na początku sierpnia 1945 r. w gazecie „Naprzód Dolnośląski” został opublikowany artykuł pod jakże wymownym tytułem *...jestem w Lignicy i żyje*. Znajdujemy w nim historię pewnego mieszkańca Krakowa, który wbrew radom „przyjaciół” postanowił w lipcu 1945 r. wyjechać do Legnicy:

Jestem w Lignicy. Patrzę na miasto (ma płonąć) – dymu nie widać. „Polaków w mieście nie ma” – dodawali do tego „przyjaciele”, a ja tu na każdym kroku słyszę tylko mowę polską. Teraz już zupełnie nie rozumiem, dlaczego moi „przyjaciele” nie chcieli mnie wypuścić z Krakowa. Zaczynam ich podejrzewać; po pierwsze chcą z pewnością, żebym z nimi zaczął przeprowadzać transakcje handlowe pod Sukiennicami, po drugie, żebym się nie męczył na ziemi naszych praojców, ziemi, która nic prócz męki nie daje, jak mówili. Osądźcie ich sami. Nie chce ubliżać moim „drogim”<sup>115</sup>.

Tekst o podobnym wydźwięku można było znaleźć miesiąc później w dzienniku „Pionier”, gdzie przedstawiona została opowieść kobiety, która wbrew wszystkim przybyła do Legnicy<sup>116</sup>. W innym artykule podawano z kolei, iż choć sytuacja na miejscu jest trudna (dosyć wymagająca), to jednak miasto oferuje potencjalnym osadnikom spore możliwości<sup>117</sup>. O „zdarzeniach w Lignicy” pisał też wówczas m.in. krakowski „Dziennik Polski”<sup>118</sup>.

## Konsekwencje

Wysiedlenie ludności polskiej za Kaczawę w lipcu 1945 r. wiązało się dla całego miasta z poważnymi konsekwencjami. W jednym ze sprawozdań WUBP czytamy, iż poziom rozwoju polskiego życia w mieście cofnął się o kilka miesięcy<sup>119</sup>. Praca wykonana przez ten czas została w gruncie rzeczy zaprzepaszczona. Polskie organizacje, instytucje i urzędy potrzebowały niekiedy nawet kilku tygodni, aby w ogóle ponownie zacząć funkcjonować.

<sup>114</sup> AIPN Wr, 053/379, Raport Wydziału I..., k. 26.

<sup>115</sup> Bicz, *...jestem w Lignicy i żyje*, „Naprzód Dolnośląski”, 1–7 VIII 1945, nr 5, s. 3.

<sup>116</sup> Eijot, *Lignica nie leży na „krańcach świata”*, „Pionier”, 2 IX 1945, nr 7, s. 3.

<sup>117</sup> *Do Lignicy – po pracę*. Z Żywca, Ostrołęki, Białegostoku – na Dolny Śląsk, „Pionier”, 30 VIII 1945, nr 4, s. 4.

<sup>118</sup> J. Podoski, *Prawda o Lignicy i Śląsku Dolnym*. Rzeczowe wynurzenia wojewody mgr Stanisława Piaskowskiego (od specjalnego wysłannika „Dziennika Polskiego”), „Dziennik Polski”, 2 VIII 1945, nr 176, s. 3.

<sup>119</sup> AIPN Wr, 053/379, Raport Wydziału I..., k. 26.

Niektóre z nich były zmuszone rozpocząć swoją organizację i działalność od przysłowiowego zera. Na terenie miasta zaszły także spore zmiany demograficzne. Duża część kilkutysięcznej grupy ludności polskiej, która na początku lipca 1945 r. zamieszkiwała Legnicę, opuściła miasto.

Cała akcja niosła za sobą bardzo poważne skutki gospodarcze – dotychczasowe osiągnięcia na tym polu zostały zniweczone. Wszystko należało organizować od podstaw. Nie było to jednak łatwe, gdyż równocześnie możliwości ewentualnego rozwoju, jak chociażby dostęp do infrastruktury gospodarczej, także zostały znacznie ograniczone. W sierpniu 1945 r. WUBP przyczyny słabo rozwiniętego handlu na terenie Legnicy utożsamiał z „przeprowadzką z dzielnicy w dzielnicę”<sup>120</sup>. Blisko trzymiesięczna praca grupy operacyjnej KERM poszła na marne. Większość przemysłowców, rzemieślników oraz handlarzy (nazywanych nominatami) straciła dostęp do swoich zakładów i sklepów, a pozostawione w nich mienie przypadło. Zainwestowane środki oraz materiały zostały w większości przypadków bezpowrotnie stracone. Z 342 osób posiadających na początku lipca 1945 r. swój zakład lub sklep miasto opuściło aż 316. W sprawozdaniu kierownika legnickiej grupy KERM czytamy:

Na podstawie przeprowadzonych kontroli i obserwacji stwierdzam, że polonizacja tut.[ejszych] terenów w ostatnich czasach znacznie pogorszyła się. Fakt usunięcia Polaków z miasta do dzielnicy za Katzbach dopełniło zaniepokojenie i rozgoryczenie wśród nominatów, którzy dla uruchomienia warsztatów włożyli duży kapitał pracy, a często i własnej gotówki. Odprawy z nominatami i pouczanie ich o szkodliwości opuszczania terenów nie odnosi skutku, albowiem ciągłe szkody wyrządzane im przez żołnierzy Armii Czerwonej, a często pozbawianie ich ostatniego mienia przywiezionego ze sobą z centralnej Polski, odbiera im wszelką ochotę, a tembardziej, że warunki bezpieczeństwa nie ulegają poprawie (jak im to często było tłumaczone), lecz przeciwnie tak dalece pogarszają się, że nawet w czasie wyjścia nominata na posilek, jego mieszkanie lub warsztat pracy zostaje rozbity i opróżniony<sup>121</sup>.

Jak dodawano, krótki czas, jaki otrzymano na przeniesienie, sprawił, że nie zdołano zabezpieczyć i przewieźć wszystkich zapasów z magazynów żywnościowych i technicznych grupy KERM<sup>122</sup>. Jej kierownik charakteryzując swoją działalność na terenie Legnicy, zaznaczał, że należy wyraźnie wyróżnić cezurę, jaką stanowiło wysiedlenie Polaków za Kaczawę<sup>123</sup>.

Zaburzona została, a niekiedy wręcz wstrzymana praca polskiej administracji i urzędów w mieście. Legnicki ratusz przeniesiono do budynku przy Immelmannstraße 55 (obecnie al. Rzeczypospolitej). Jak wspominał Franciszek

<sup>120</sup> AIPN Wr, 053/384, Sprawozdanie Sekcji IV Wojewódzkiego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego w Lignicy za 11–21 VIII 1945 r., k. 15.

<sup>121</sup> AAN, KERM, 394, Sprawozdanie Pełnomocnika KERM..., k. 107.

<sup>122</sup> AAN, KERM, 246, Sprawozdanie z działalności Grupy..., k. 124.

<sup>123</sup> Ibidem.

Kobyłański, od czerwca 1945 r. pracownik Referatu Osiedleńczego przy legnickim Zarządzie Miejskim, doszło wówczas *de facto* do ponownej organizacji (a nie nawet reorganizacji) struktur legnickich władz<sup>124</sup>. Przybycie do miasta nowego pełnomocnika rządu (Karol Myrek) w sierpniu 1945 r. zapoczątkowało kolejny etap działalności legnickiego magistratu.

Nie inaczej było z innymi instytucjami i urzędami. Zaprzestanie pracy odnotowało także Starostwo Powiatowe – kierownik tamtejszego Referatu Pracy i Opieki Społecznej informował o dziewięciodniowej całkowitej przerwie w pracy<sup>125</sup>. Pierwsza placówka pocztowa w Legnicy, przy Jauerstraße 33 (obecnie ul. Jaworzyńska)<sup>126</sup>, została przeniesiona na Breslauerstraße 56 (obecnie ul. Wrocławska). Jednakże ponowne uruchomienie legnickiej poczty nastąpiło dopiero po miesiącu od wysiedlenia (12 VIII 1945 r.)<sup>127</sup>. Jednocześnie nie ma informacji, co działo się w tym czasie z drugą placówką pocztową w Legnicy – uruchomionym 1 VI 1945 r. przy Bahnhofstraße 4 (obecnie ul. Dworcowa) Obwodowym Urzędem Poczтовым Lignica 2<sup>128</sup>. Przenieść musieli się także legnicy strażacy – ich nowa „tymczasowa” siedziba znajdowała się przy Rudolfstraße 15 (obecnie ul. Kazimierza Wielkiego)<sup>129</sup>. Przymusowa przeprowadzka zaburzyła również pracę legnickiej MO. Jej dotychczasowa siedziba – w kamienicy przy Goldbergerstraße 54 (obecnie ul. Złotoryjska)<sup>130</sup> – musiała zostać przeniesiona na Zakaczawie – milicjanci zajęli budynek byłej siedziby gestapo przy Feldstraße (obecnie ul. Ignacego Daszyńskiego) oraz szereg okolicznych kamienic<sup>131</sup>. Jednocześnie chaos wywołany wysiedleniem Polaków za rzekę wyraźnie spowolnił powstanie w Legnicy Komendy Miejskiej (były dedykowane dla tzw. miast wydzielonych). W raporcie dolnośląskiej KW MO z początku lipca 1945 r. czytamy, iż legnicka Komenda Miejska

<sup>124</sup> AP Lg, ZM Legnica, 57, Sprawozdanie do Gazetki Ściennej koła PPR „Opis podróży na zachód” z 1 X 1946 r., k. 167. W przypadku Referatu Osiedleńczego potwierdził to także nowy pełnomocnik rządu RP. Zob. AP Lg, ZM Legnica, 3, Sprawozdanie Pełnomocnika Rządu RP na Obwód XXI m. Lignicę za sierpień 1945 r., k. 7.

<sup>125</sup> AP Wr, UWW, XII/136, Sprawozdanie Kierownika Referatu Pracy i Opieki Społecznej w Starostwie Powiatowym w Lignicy za okres do 31 VII 1945 r., k. 1–2.

<sup>126</sup> AP Wr, DOPiT, I/335, Wykaz organizacyjny Obwodowego Urzędu Poczтового Lignica 1 z 17 V 1945 r., k. 1.

<sup>127</sup> Ibidem, Wykaz organizacyjny Obwodowego Urzędu Poczтового Lignica 1 z 12 VIII 1945 r., k. 4.

<sup>128</sup> AP Wr, DOPiT, I/345, Wykaz organizacyjny Obwodowego Urzędu Poczтового Lignica 2 z 1 VII 1945 r., k. 2.

<sup>129</sup> AP Lg, ZM Legnica, 66, Sprawozdanie z działalności Komendy Miejskiej Zawodowej Straży Pożarnej w Lignicy za wrzesień 1945 r., k. 35.

<sup>130</sup> AAN, KERM, 394, Pismo Komendanta Powiatowego Milicji Obywatelskiej w Lignicy do przedstawiciela grupy operacyjnej KERM w Lignicy z 16 V 1945 r., k. 6. Zob. też: A. Kaźnica, *W legowisku „Wilkołaka”*, w: „...By inni mogli żyć spokojnie”. *Z dziejów walk o utrwalenie władzy ludowej na Dolnym Śląsku*, red. M. Orzechowski, Wrocław 1967, s. 126.

<sup>131</sup> S. Żarkowski, *Wspomnienie z pracy w organach Milicji Obywatelskiej i Ziemiach Zachodnich od 1940 do 1975 r.*, Legnica 1984, s. 12–13 (zbiory MM Legnica).

nadal znajduje się w trakcie organizacji<sup>132</sup>. W kolejnym raporcie, z początku sierpnia 1945 r., jako powód dalszego braku obsadzenia komendy podaje się wysiedlenie i panujący na skutek tego wydarzenia chaos organizacyjny w mieście<sup>133</sup>. Do powstania Komendy Miejskiej doszło dopiero kilka tygodni później, w ostatnich dniach sierpnia (26 VIII 1945 r.)<sup>134</sup>.

Tak jak przewidywał wojewoda Piaskowski, poważnie została zaburzona praca organów Urzędu Wojewódzkiego, które na skutek nieplanowanej przeprowadzki musiały zmierzyć się z szeregiem problemów. Jak ujął to w swoim sprawozdaniu, aparat wojewódzki został na wiele tygodni pozbawiony normalnych warunków pracy<sup>135</sup>. Niektóre z nich przez kilka kolejnych dni w ogóle nie działały<sup>136</sup>, a większość czasu poświęcono na ich reorganizację (nastąpił wówczas brak „ciągłości pracy”)<sup>137</sup>. Z kolei część urzędów oraz grup operacyjnych podjęła decyzję o opuszczeniu miasta<sup>138</sup>, pomimo postulatów wojewody, który uważał, iż pozostanie w mieście jest w interesie polskiej racji stanu<sup>139</sup>. Nową siedzibą WUZ stały się podjeleniogórskie Cieplice oraz Wrocław<sup>140</sup>. W samej Jeleniej Górze osiadła też grupa operacyjna KERM na Dolny Śląsk<sup>141</sup>. Do Wrocławia przeniosły się dolnośląska DOPiT<sup>142</sup> oraz niektóre oddziały Wojewódzkiego Urzędu Samochodowego<sup>143</sup>.

<sup>132</sup> AIPN BU, 00294/45 t. 177, Raport sytuacyjny KW MO na Dolny Śląsk za 15 VI – 15 VII 1945 r., k. 19.

<sup>133</sup> Ibidem, Raport sytuacyjny KW MO na Dolny Śląsk za 15 VII – 5 VIII 1945 r., k. 22.

<sup>134</sup> AP Lg, ZM Legnica, 3, Sprawozdanie Pełnomocnika Rządu..., k. 4.

<sup>135</sup> AP Wr, UWW, I/30, Sprawozdanie Wydziału Ogólnego Urzędu Wojewódzkiego na Dolny Śląsk za 16 VI – 31 VII 1945 r., k. 116. Zob. też: J. Michalska, *Z dziejów obejmowania władzy na Dolnym Śląsku kwiecień – sierpień 1945 r. Wybór źródeł*, „Teki Archiwalne” 1966, t. X, s. 347–348.

<sup>136</sup> AP Wr, UWW, I/30, Sprawozdanie Naczelnika Wydziału Samorządowego przy Urzędzie Pełnomocnika Rządu RP na Okręg Administracyjny Dolnego Śląska w Lignicy za lipiec 1945 r., k. 132.

<sup>137</sup> AP Wr, UWW, XII/17, Sprawozdanie z działalności Wojewódzkiego Wydziału Pracy i Opieki Społecznej za lipiec 1945 r., k. 26.

<sup>138</sup> AIPN Wr, 053/384, Sprawozdanie Sekcji V Wojewódzkiego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego w Lignicy za 10–20 VII 1945 r., k. 137.

<sup>139</sup> AP Wr, UWW, I/30, Sprawozdanie Wojewódzkiego Urzędu..., k. 118.

<sup>140</sup> M. Urban, op. cit., s. 57.

<sup>141</sup> AAN, KERM, 245, Okólnik nr 13 Pełnomocnika Głównego KERM na Dolnym Śląsku z 17 VII 1945 r., k. 52.

<sup>142</sup> AP Wr, DOPiT, I/967, Kronika Dyrekcji Okręgu..., k. 4.

<sup>143</sup> AP Wr, UWW, I/30, Sprawozdanie Wojewódzkiego Urzędu..., k. 118. Kierownik Wojewódzkiego Urzędu Samochodowego (WUS) w jednym ze swoich sprawozdań pisał: „Straciliśmy od razu wszystkie garaże, warsztaty, biura, mieszkania dla urzędników, stołówkę i spółdzielnię, które organizowaliśmy przy wielkim nakładzie pracy i wysiłków tak kierownictwa, jak i współpracowników W.US-u [...]. Po drugiej stronie rzeczki Katzbach nie znaleźliśmy żadnego obiektu nadającego się na garaż, nie mówiąc już o warsztatach. Nie otrzymałem żadnego przydziału na lokale biurowe, ani też dostatecznego pomieszczenia dla moich pracowników. Z konieczności musiałem część Wojewódzkiego Urzędu

Kierownictwo innych, jak np. PUR, poważnie rozważało możliwość opuszczenia miasta<sup>144</sup>.

Podobne informacje przekazywało kierownictwo WUBP, który również musiał przeprowadzić się ze swojej dotychczasowej siedziby przy Goldbergerstraße (obecnie ul. Złotoryjska) i trafił do budynków przy Immelmannstraße (obecnie al. Rzeczypospolitej)<sup>145</sup>. Jego działalność została poważnie zaburzona, a niektóre z jego sekcji i wydziałów cofnęły się do poziomu ponownej organizacji<sup>146</sup>. Ucierpiała też tworzona z mozołem lokalna sieć agenturalno-informacyjna<sup>147</sup>, stracone zostały pozyskane wcześniej „mieszkania konspiracyjne”<sup>148</sup>.

Załamaniu uległa akcja osadnicza na terenie miasta. Przez pewien czas przestały do niego docierać transporty organizowane przez PUR. Te mające być pierwotnie wysłane do Legnicy kierowano do innych miast. Władze wojewódzkie PUR informowały o większej liczbie transportów na innych dolnośląskich punktach etapowych (np. Wołów), spowodowanej tym, że takowe nad Kaczawę wówczas nie docierały<sup>149</sup>. Legnica kosztem innych miast na kilka następnych tygodni została wyłączona z akcji osadniczej<sup>150</sup>. Jan Czechowicz wspominał, iż kiedy w lipcu 1945 r. wyruszył wraz z rodziną jednym z transportów do Legnicy, jego pociąg został z nieznanых przyczyn skierowany na „ślepe tory w Lubinie”. Transport wysłano do Legnicy po dwóch tygodniach i to dopiero po interwencji PUR<sup>151</sup>. Warto tutaj przytoczyć również fragment wspomnień Franciszka Zywerta, który mniej więcej w tym czasie, wracając z robót przymusowych w Niemczech, dotarł w okolice Legnicy:

Krażąc dróżkami w kierunku południowym trafiliśmy do Legnicy. Legnica – pierwsze z miast, przez które musieliśmy przejść, była zagrodzona ze wszystkich stron zaporami, przy których stały w gotowości bojowej posterunki kontrolne. W mieście

---

Samochodowego przenieś do Wrocławia i mimo to dotychczas nie dysponuje w Legnicy możliwością urzędowania w normalnych warunkach”. Ibidem, Sprawozdanie Wojewódzkiego Urzędu Samochodowego na Dolny Śląsk za 20 V – 12 VIII 1945 r., k. 129.

<sup>144</sup> AAN, PUR ZC, II/15, Sprawozdanie sytuacyjne Oddziału..., k. 34.

<sup>145</sup> T. Balbus, *Organizacja struktur organów bezpieczeństwa na Dolnym Śląsku*, w: *Urząd Bezpieczeństwa na Dolnym Śląsku 1945–1956. Z badań nad organizacją i działalnością aparatu bezpieczeństwa*, red. R. Klementowski, K. Szwarzgryk, Wrocław 2012, s. 31.

<sup>146</sup> AIPN Wr, 053/384, Sprawozdanie Sekcji V..., k. 137.

<sup>147</sup> AIPN Wr, 053/379, Raport Wydziału I..., k. 23.

<sup>148</sup> Ibidem, Sprawozdanie Sekcji I Wydziału I Wojewódzkiego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego w Legnicy za 11–20 VII 1945 r., k. 97.

<sup>149</sup> AP Wr, Państwowy Urząd Repatriacyjny. Oddział Wojewódzki we Wrocławiu i Oddziały Powiatowe 1945–1951, 867, Sprawozdanie opisowe z działalności Oddziału PUR w Legnicy w zakresie Punktów Etapowych za 24 VI – 24 VII 1945 r., k. 167.

<sup>150</sup> AAN, PUR ZC, II/15, Sprawozdanie sytuacyjne Oddziału Państwowego Urzędu Repatriacyjnego w Legnicy za VII 1945 r., k. 30.

<sup>151</sup> J. Czechowicz, *Moje wspomnienia jako pioniera ziemi legnickiej w latach 1945 do 1979*, s. 1 (w zbiorach MM Legnica).



było pełno wojska radzieckiego. Spotkaliśmy cywila, Polaka, który opowiedział, co się tam dzieje. Twierdził, że nie ma jeszcze dla nas możliwości osiedlania się w tym mieście, a być może nigdy nie będzie. Urzędują w nim jakieś namiastki polskich władz, ale nie mają głosu. Stacjonuje tam na stałe Armia Radziecka i ona wszystkim zarządza. Zajęła całą zachodnią część grodu, wszystkie urzędy i większość domów mieszkalnych<sup>152</sup>.

Jeszcze w sierpniu 1945 r. informowano o zahamowaniu procesu osadniczego w mieście oraz że do niego docierają tylko nieliczne i skromne liczebnie transporty z polską ludnością<sup>153</sup>. Normalna obsługa ruchu przesiedleńczego, ze względu na warunki panujące wówczas w mieście, była wówczas zresztą niemożliwa. Przekonano się o tym 19 VII 1945 r., kiedy do miasta trafiły trzy transporty z Polakami z radzieckiej strefy okupacyjnej w Niemczech – łącznie ok. 6 tys. osób. Pomimo uruchomienia wszelkich możliwych środków udało się wydać ciepły posiłek dla zaledwie jednej trzeciej potrzebujących. Ludzie, wykończeni kilkunastodniową podróżą w skrajnie ciężkich warunkach, mdleli z głodu – największymi ofiarami tej sytuacji stały się matki karmiące i ich małe dzieci. Jak podawano, sześcioro niemowląt zmarło<sup>154</sup>. Nie można wykluczyć, że był to jedyny taki przypadek.

## Życie po wysiedleniu<sup>155</sup>

Wedle informacji przekazywanych przez WUBP okres największej destabilizacji w mieście zakończył się wraz z nadejściem sierpnia<sup>156</sup>. Legnica, chociaż już wcześniej w pewien sposób „dotknięta” obecnością wojsk radzieckich i rządami komendantury wojennej<sup>157</sup>, która na przestrzeni poprzednich miesięcy kategorycznie hamowała działalność polskich grup operacyjnych<sup>158</sup>, przez kilka następných tygodni posiadała swoją nieprzekraczalną dla polskiej ludności granicę na Kaczawie. Poszczególne fragmenty legnickiego centrum były jeszcze przez długi czas wyłączone dla Polaków, niektóre z nich zajmowano

<sup>152</sup> F. Zywert, *Kwiaty wspomnień*, Legnica 2005, s. 22–23.

<sup>153</sup> AAN, PUR ZC, II/15, Sprawozdanie opisowe z działalności Oddziału PUR w Lignicy w zakresie Punktów Etapowych za 24 VII – 24 VIII 1945 r., k. 80.

<sup>154</sup> D. Sula, *Działalność przesiedleńczo-repatriacyjna Państwowego Urzędu Repatriacyjnego w latach 1944–1951*, Lublin 2002, s. 44.

<sup>155</sup> Niniejszy podrzdział na charakter sygnalizacyjny. Całościowe ujęcie tej problematyki wymaga osobnego opracowania.

<sup>156</sup> AIPN Wr, 053/379, Sprawozdanie Wydziału I Wojewódzkiego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego w Lignicy za 21 VII – 10 VIII 1945 r., k. 30.

<sup>157</sup> Zob. J. Hytrek-Hryciuk, „Człowiek nie może opisać tego chaosu”. *Legnica w ostatnich miesiącach II wojny światowej (lutymaj 1945 r.)*, „Szkice Legnickie” 2010, t. XXXI, s. 217–230.

<sup>158</sup> AAN, KERM, 254, Ogólne sprawozdanie tygodniowe Pełnomocnika KERM na miasto i powiat Lignica za 9–16 VI 1945 r., k. 127.

przez kolejnych kilka dekad. W listopadzie 1945 r. ks. Jan Winiarski, wtedy wikariusz w parafii pw. Trójcy Świętej, znajdującej się po „polskiej” części miasta, pisał: „Lignicę całą przedziela rzeczka kacbach na dwie odrębne dzielnice: zachodnią zamieszkują Niemcy i Sowieci, poza tym znikoma ilość Polaków”<sup>159</sup>. Na początku stycznia 1946 r. ks. Tadeusz Łączyński, wówczas duszpasterz w kościele pw. św. Jana w Legnicy, znajdującego się w ścisłym centrum miasta, informował, że podległy mu teren parafii zamieszkują głównie Niemcy i „Sowieci”, bo Polaków kilka miesięcy wcześniej wysiedlono. Jak dodawał, „stan powyższy ulega nieznaczej, lecz stałej poprawie na korzyść ludności Polskiej”<sup>160</sup>.

Nie zmieniało to jednak zbyt wiele w samej sytuacji mieszkańców Legnicy, bo wszystkie kluczowe budynki użyteczności publicznej nadal były zajmowane przez wojska radzieckie. Rosjanie wykorzystali ten czas, aby stworzyć tutaj „miasto w mieście”, wydzielając z niego do swojej wyłącznej dyspozycji spory obszar – największa radziecka enklawa znajdowała się w willowej części na Tarninowie. Miasto stało się „kwadratowe”, jak zwykł mawiać Bronisław Freidenberg<sup>161</sup>, co było nawiązaniem do blisko setki wyizolowanych kompleksów (nazywanych później potocznie „kwadratami”), które na tym terenie posiadała armia radziecka<sup>162</sup>. Tam wstępu, poza wyjątkowymi sytuacjami, Polacy nie mieli, a ich murów (czasem tylko płotu) i bram wjazdowych strzegli uzbrojeni wartownicy.

„Miasto było podzielone”<sup>163</sup> – pisał z kolei Jurgen Gretschel, inny znany legniczanin, i trudno odmówić mu racji. A podział ten rysował się dosyć wyraźnie: radziecka strefa wojskowa i polska strefa cywilna<sup>164</sup>. Co trzeba podkreślić, nie był to sprawiedliwy podział. Określenia pojawiające się w niektórych dokumentach, iż doszło do przesiedlenia „z jednej dzielnicy do innej”<sup>165</sup>, nie oddają istoty całego problemu. Jeżeli spojrzymy na miasto i jego zabudowę w 1945 r., to ewidentnie widać dysproporcje w dostępie do infrastruktury miasta – przydzielone Polakom tereny za rzeką (i to nie wszystkie, bo nadal obecna tam była armia radziecka) stanowiły wówczas o wiele mniejszą część zabudowy Legnicy niż dzisiaj i traktowano je jako jej

<sup>159</sup> Archiwum Kurii Biskupiej w Legnicy,teczka parafii pw. Trójcy Świętej w Legnicy, Sprawozdanie ks. Jana Winiarskiego z 6 XI 1945 r., k. 6.

<sup>160</sup> Ibidem,teczka parafii pw. św. Jana Chrzyciela, Sprawozdanie z pracy duszpasterskiej w parafii św. Jana w Legnicy (4 I 1946 r.), k. nlb.

<sup>161</sup> B. Freidenberg, *Od kiedy miasto stało się kwadratowe!*, „Gazeta Legnicka”, 16–18 IV 1993, nr 74, s. 5; idem, *Kwadratura... miasta*, „Panorama Legnicka”, 12–18 III 2002, nr 11, s. 11.

<sup>162</sup> W. Kondusza, *Mała Moskwa. Rzecz o radzieckiej Legnicy*, Legnica 2011, s. 14.

<sup>163</sup> J. Gretschel, *Sytuacja powojenna Niemców w Legnicy*, w: *Gestern, heute, morgen. Wczoraj, dziś, jutro. 50 lat Niemieckiego Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego na Dolnym Śląsku*, wybór i oprac. I. Lipman, Wrocław 2007, s. 201.

<sup>164</sup> A. Wołosiewicz, *Moje wspomnienia*, w: *My, pierwsza dekada...*, s. 86.

<sup>165</sup> Zob. np.: AIPN BU, 1550/851, Sprawozdanie Wydziału Polityczno-Wychowawczego Komendy Wojewódzkiej Milicji Obywatelskiej w Legnicy za 10–25 VII 1945 r., k. 26.

obrzeża (przedmieścia). Utrudnione było przez to codzienne funkcjonowanie miasta. Przykładowo władze radzieckie zajmowały wówczas dla swoich potrzeb wszystkie młyny w mieście<sup>166</sup>. Polacy nie mieli więc gdzie zmielić zboża, co komplikowało sytuację zaopatrzeniową, bo nie było z czego wypiekać chleba<sup>167</sup>. Niemożność korzystania z pełnej infrastruktury miasta stała się od tej pory podstawowym czynnikiem hamującym rozwój Legnicy<sup>168</sup> i choć była już odczuwalna wcześniej, teraz jej skala została spotęgowana. Znane problemy, jak kłopoty z aprowizacją, mieszkaniami i lokalami dla urzędów czy środkami transportu, wyraźnie się nasiliły.

Życie codzienne po drugiej stronie rzeki również nie było łatwe. Wiesława Fiderkiewicz wspominała, że charakteryzowała je ciasnota i niewygoda<sup>169</sup>. Skromna infrastruktura tamtej części miasta nie była w stanie zapewnić godnych warunków życia. Standard mieszkań, dotychczasowy atut Legnicy na tle innych miast Dolnego Śląska, uległ wyraźnemu obniżeniu. Bronisław Winnicki wspominał, że mając przed sobą widmo zamieszkania w „zakazanej” dzielnicy za rzeką, wolał miasto opuścić<sup>170</sup>. Pojawiły się pierwsze problemy z mieszkaniami dla nowo przybywających Polaków<sup>171</sup>.

Wynikało to także z tego, iż spora część lokali mieszkalnych musiała zostać przeznaczona na potrzeby urzędów i instytucji. Główną arterią ówczesnej Legnicy stała się na kilka kolejnych miesięcy, a co najmniej do października 1945 r., kiedy miasto ostatecznie opuściły instytucje szczebla wojewódzkiego, Immelmannstraße (obecna al. Rzeczypospolitej), przy której znajdowały się siedziby prawie wszystkich urzędów wojewódzkich oraz miejskich<sup>172</sup>. Wszelkie podejmowane wówczas przez Polaków przedsięwzięcia odbywały się po tej stronie miasta. Przykłady można mnożyć i warto kilka z nich przytoczyć:

1. We wrześniu 1945 r. przy Immelmannstraße (obecnie al. Rzeczypospolitej) została uruchomiona pierwsza wypożyczalnia książek w Legnicy<sup>173</sup>.

<sup>166</sup> W sierpniu 1945 r. WUBP w Legnicy informował o trzech młynach znajdujących się w mieście. Zob. AIPN Wr, 053/384, Sprawozdanie Sekcji IV Wojewódzkiego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego w Legnicy za 21–31 VIII 1945 r., k. 27.

<sup>167</sup> AAN, KERM, 394, Pismo Pełnomocnika KERM na miasto i powiat Lignicę do Pełnomocnika KERM na Dolny Śląsk w Hirszbergu z 30 VII 1945 r., k. 121.

<sup>168</sup> J.L. Świącik, *Wpływ pobytu jednostek Armii Radzieckiej na rozwój gospodarczy miast polskich w okresie powojennym na przykładzie Legnicy*, w: *Między zacofaniem a modernizacją. Społeczno-gospodarcze problemy ziem polskich na przestrzeni wieków*, red. E. Kościak, T. Głowiński, Wrocław 2009, s. 252.

<sup>169</sup> W. Fiderkiewicz, op. cit., s. 56.

<sup>170</sup> B. Winnicki, *Polpress – Naprzód Dolnośląski*, w: *Trudne dni...*, s. 247–248.

<sup>171</sup> *Relacja Mieczysławy Janiny Radzińskiej z domu Głód*, oprac. J. Wesołowska, w: *Ocaleni z zatury*, t. II: *Relacje mieszkańców ziemi lubińsko-legnickiej*, red. S. Beres, Wrocław 2014, s. 132.

<sup>172</sup> M. Stelmach, *Pierwsze lata powojennej Legnicy*, „Szkice Legnickie” 1995, t. XVII, s. 299.

<sup>173</sup> *Wypożyczalnia książek w Legnicy*, „Pionier”, 26 IX 1945, nr 27, s. 4.

2. Kino Bałtyk znajdowało się przy Wiesenstraße 2 (obecnie ul. Łąkowa), gdzie w późniejszych latach działał Kolejowy Dom Kultury „Kolejarz”<sup>174</sup>. Stan ten utrzymywał się co najmniej do pierwszej połowy 1946 r.<sup>175</sup>

3. Pierwsze polskie szkoły rozpoczęły swoją działalność w budynkach przy Steinweg (obecnie ul. Kamienna)<sup>176</sup>, a szkoła muzyczna – przy Kirchstraße (obecnie ul. Kościelna)<sup>177</sup>.

4. Pierwsze duże targowisko powstało naprzeciw wspomnianego budynku kina Bałtyk, a później zostało przeniesione na plac przy skrzyżowaniu ulic Feldstraße i Gustav-Adolf-Straße (obecnie ul. Ignacego Daszyńskiego i Stefana Czarneckiego)<sup>178</sup>.

5. Po tej stronie miasta swoje siedziby miały wówczas lokalne struktury organizacji i stowarzyszeń. W przypadku organizacji młodzieżowych były to: Związek Walki Młodych – Kriegererehrung (obecnie ul. Eugeniusza Kwiatkowskiego), Organizacja Młodzieży Towarzystwa Uniwersytetu Robotniczego – Rudolfstraße (obecnie ul. Kazimierza Wielkiego), Związek Młodzieży Wiejskiej Rzeczypospolitej Polski „Wici” – Steinweg (obecnie ul. Kamienna) oraz Związek Harcerstwa Polskiego – Kirchstraße (obecnie ul. Kościelna)<sup>179</sup>.

Polacy zostali wpuszczeni do centrum Legnicy dopiero kilka tygodni po wysiedleniu. Rozpoczęło się, trwające kolejne kilkadziesiąt lat, „odzyskiwanie miasta”, gdzie za symboliczny początek tego procesu można uznać koniec października 1945 r. i przeniesienie się legnickiego ratusza z powrotem do zachodniej części miasta<sup>180</sup>.

<sup>174</sup> *Uwaga Nominacji*, „Pionier”, 31 VIII 1945, nr 5, s. 4; *Kino „Bałtyk”*, „Pionier”, 5 IX 1945, nr 9, s. 4; *Kino „Bałtyk”*, „Pionier”, 8 IX 1945, nr 12, s. 4.

<sup>175</sup> AP Lg, ZM Legnica, 48, Pismo kierownika kina „Bałtyk w Lignicy do Grodzkiego Komisarza Spisowego na miasto Lignicę z 29 I 1946 r., k. 53. W sprawozdaniu Państwowego Okręgowego Zarządu Kin we Wrocławiu za czerwiec 1946 r. pojawia się lakoniczne sformułowanie, że w najbliższym czasie planowane jest „przeniesienie kina w Legnicy z przedmieścia do centrum miasta”. AAN, Ministerstwo Informacji i Propagandy w Warszawie 1945–1947, 551, Sprawozdanie z Państwowego Przedsiębiorstwa Okręgowego Zarządu Kin we Wrocławiu za czerwiec 1946 r., k. 77. Z dużym prawdopodobieństwem można stwierdzić, iż chodziło o przeniesienie siedziby kina Bałtyk.

<sup>176</sup> *Uroczyste otwarcie roku szkolnego w Lignicy*, „Pionier”, 2 IX 1945, nr 7, s. 4.

<sup>177</sup> AP Wr, UWW, XVII/5, Sprawozdanie z przebiegu prac Referatu Muzycznego Wydziału Kultury i Sztuki przy Urzędzie Pełnomocnika Rządu RP na okręg Dolnego Śląska we Wrocławiu za grudzień 1945 r., k. 6.

<sup>178</sup> AP Lg, ZM Legnica, Pismo Pełnomocnika Rządu RP na Obwód m. Lignicy do Komendy Miejskiej Wojsk Radzieckich, Powiatowego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego oraz Miejskiej Milicji Obywatelskiej z 21 XII 1945 r., k. 160.

<sup>179</sup> AP Wr, Związek Walki Młodych. Zarząd Wojewódzki we Wrocławiu z lat 1945–1948, 22, Protokół z zebrania przedstawicieli organizacji młodzieżowych w Lignicy z 18 VIII 1945 r., k. 14.

<sup>180</sup> *Zarząd Miejski w centrum miasta*, „Pionier”, 31 IX 1945, nr 56, s. 4.

## Podsumowanie

Wysiedlenie ludności polskiej za rzekę Kaczawę w lipcu 1945 r. należy uznać za jedno z ważniejszych wydarzeń w powojennej historii miasta. Jego skutki powinno rozpatrywać się z co najmniej z dwóch perspektyw.

Wydarzenia z lipca 1945 r. wyznaczają dla Legnicy poważną cezurę w tzw. pionierskich dziejach tego miasta. Można wręcz stwierdzić, iż po wysiedleniu Polaków za Kaczawę musiało dojść do ponownego zorganizowania polskiego życia w tym mieście, bo dotychczasowe efekty pracy na polu organizacji administracji, gospodarki czy osadnictwa uległy prawie całkowitej destrukcji. Wszystko, co zostało do tej pory osiągnięte, *de facto* stracono. Co więcej, zajęcie większej części ówczesnego miasta na stałe przez Armię Radziecką (wcześniej uznawano obecność Rosjan w mieście jako tzw. potrzebę chwili), a przez to niemożność korzystania z całkiem bogatej poniemieckiej infrastruktury miasta, stało się od tej pory podstawowym czynnikiem hamującym rozwój Legnicy na tle innych miast tzw. Ziemi Odzyskanych.

Tak też przechodzimy do drugiego aspektu tamtych wydarzeń. Wysiedlenie Polaków rozpoczyna historię tzw. Małej Moskwy, czyli miasta, które przez następne kilkadziesiąt lat stanowiło symbol radzieckiej obecności w Polsce. Jego bezkompromisowe przeprowadzenie, noszące częstokroć znamiona wypędzenia, zwiastowało niejako to, co niebawem nastąpiło. Władzę nadrzędną w mieście sprawowały stacjonujący tutaj sztab i garnizon wojsk PGWAR, które przez kilka kolejnych dekad miały kluczowy głos we wszelkich sprawach związanych z rozwojem i funkcjonowaniem miasta. Ludność polska w wielu przypadkach mogła się czuć jak obcy, ktoś „drugiej kategorii” – zarówno w okresie tużpowojennym, jak i w kolejnych latach, bo „odzyskiwanie” poszczególnych budynków i kwartałów miasta trwało długo, a w niektórych przypadkach doczekano się tego dopiero w 1993 r.

## Streszczenie

Celem artykułu jest ukazanie okoliczności, w jakich Legnica została siedzibą sztabu i garnizonu Północnej Grupy Wojsk Armii Radzieckiej, które zdaniem autora w jaskrawy sposób odzwierciedlają ówczesny stosunek wojsk radzieckich do ludności i władz polskich na Ziemiach Odzyskanych. Po krótkim wstępie autor przedstawił Legnicę z połowy 1945 r. i jej znaczenie dla tzw. polskiego życia na Dolnym Śląsku (siedziba władz wojewódzkich). Następnie przeszedł do decyzji o wysiedleniu i pierwszych reakcjach polskiej ludności oraz władz administracyjnych. Na podkreślenie zasługuje zwłaszcza bezsilność strony polskiej (wojewoda), której nie pozostawało nic innego jak podporządkowanie się żądaniom władz radzieckich. Kolejne poruszone wątki to bezpardonowy sposób przeprowadzenia procesu transferu ludności za rzekę Kaczawę oraz katastrofalne skutki tej decyzji dla całego miasta – destrukcja lokalnej administracji, załamanie gospodarki akcji osadniczej, chaos, panika i masowe ucieczki. Ostatni fragment artykułu pokazuje, że skutki takiej decyzji były dla miasta długofalowe i na wiele lat zahamowały jego rozwój.

## The Birth of "Little Moscow". On the Displacement of Polish Population in Legnica to the Other Side of the Kaczawa River in July 1945

The purpose of the article is to shed light on the circumstances under which Legnica became the seat of the staff and garrison of the Northern Group of Forces of the Soviet Army which, in the author's opinion, is the glaring example of the attitude of Soviet troops towards the Polish population and authorities in the so-called Recovered Territories. After a short introduction, the author presents the town of Legnica in mid-1945 and its importance for the so-called Polish life in Lower Silesia (the seat of the voivodeship authorities). Next, he moves on to the decision about displacement and first reactions to it of Polish people and authorities. What deserves special attention is helplessness of the Polish side (the voivode) who had no choice but to subject themselves to the Soviet demands. Another subject brought up in the text is the uncompromising manner in which the transfer of people on the other side of the Kaczawa (Katzbach in German) River was carried out and disastrous consequences of this decision for the whole town – the destruction of its local administration, collapse of the urban economy of the settlement action, chaos, panic, and mass escapes from the town. In the last part of his article the author argues that these consequences were long-term for the town and slowed down the economic growth of the town for many years. The text was written on the basis of a broad source basis: archival materials, press articles, memoirs and the literature on the subject (listed in the Bibliography section).

### Bibliografia

- Balbus T., *Powiatowy Urząd Bezpieczeństwa Publicznego w Legnicy (maj–grudzień 1945 r.). Struktura, kadry, działalność*, „Aparat Represji w Polsce Ludowej 1944–1989” 2007, nr 1, s. 31–52.
- Dąbrowski S., *Pobyt i wycofanie Północnej Grupy Wojsk Radzieckich z Dolnego Śląska*, „Dolny Śląsk” 1995, nr 1, s. 79–84.
- Domke R., *Propaganda dotycząca Ziemi Zachodnich i Północnych Polski w prasie krajowej 1945 roku*, „Studia Zachodnie” 2008, t. X, s. 69–79.
- Gestern, heute, morgen. Wczoraj, dziś, jutro. 50 lat Niemieckiego Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego na Dolnym Śląsku*, wybór i oprac. I. Lipman, Wrocław 2007.
- Grębecka Z., *Obcy w mieście. Żołnierze radzieccy w pamięci, doświadczeniu i opowieści Legniczanie*, Kraków 2017.
- Halicka B., *Polski Dziki Zachód. Przymusowe migracje i kulturowe osvajanie Nadodrza 1945–1948*, tłum. A. Łuczak, Kraków 2015.
- Hryciuk G., „Na baśniowym Dolnym Śląsku...” *Propagandowa wizja Dolnego Śląska w radzieckiej prasie polskojęzycznej we Lwowie w latach 1944–1946*, „Sobótka” 1999, nr 4, s. 507–518.
- Hytrek-Hryciuk J., „Człowiek nie może opisać tego chaosu”. *Legnica w ostatnich miesiącach II wojny światowej (lutymaj 1945 r.)*, „Szkice Legnickie” 2010, t. XXXI, s. 217–230.
- Kalski W., *Legnicki „dyktator”*, „Konkrety”, 9 V 2002, nr 19, s. 19.
- Kondusza W., *Mała Moskwa. Rzecz o radzieckiej Legnicy*, Legnica 2011.
- Kowalak C., *Pierwsze dni wolności Legnicy. Kalendarium 1945 roku*, „Szkice Legnickie” 1966, t. III, s. 72–84.
- Legnica. Monografia historyczna miasta*, red. M. Haisig, Wrocław 1977.
- Legnica. Zarys monografii miasta*, red. S. Dąbrowski, Legnica–Wrocław 1998.
- Ligarski S., *Stanisław Piaskowski – pierwszy wojewoda dolnośląski*, „Dolny Śląsk” 2005, nr 11, s. 141–146.
- Lipiński A.S., *Dwa portrety z Legnicą w tle*, „Diariusz Lekarski” 1995, nr 2, s. 13.

- Między zacofaniem a modernizacją. Społeczno-gospodarcze problemy ziem polskich na przestrzeni wieków*, red. E. Kościk, T. Głowiński, Wrocław 2009.
- Osadnictwo na ziemiach obecnego województwa legnickiego w latach 1945–1950*, red. J. Chutkowski, Legnica 1989.
- Prasa jako źródło do dziejów Śląska i Pomorza w XIX i XX wieku*, red. J. Nowosielska-Sobel, E. Włodarczyk, Szczecin 2005.
- Stępień R., Stępień A., *Putkownik Karol Myrek i jego legnicki epizod*, „Szkice Legnickie” 2003, t. XXIV, s. 199–232.
- Sula D., *Działalność przesiedleńczo-repatriacyjna Państwowego Urzędu Repatriacyjnego w latach 1944–1951*, Lublin 2002.
- Szarota T., *Osadnictwo miejskie na Dolnym Śląsku w latach 1945–1948*, Wrocław 1969.
- Szkurlatowski Z., *Akcja osiedleńcza i problemy demograficzne Legnicy w latach 1945–1970*, „Śląski Kwartalnik Historyczny Sobótka” 1974, nr 4, s. 549–567.
- Trudne dziedzictwo. Tradycje dawnych i obecnych mieszkańców Dolnego Śląska*, red. J. Nowosielska-Sobel, G. Strauchold, Wrocław 2006.
- Urząd Bezpieczeństwa na Dolnym Śląsku 1945–1956. Z badań nad organizacją i działalnością aparatu bezpieczeństwa*, red. R. Klementowski, K. Szwagrzyk, Wrocław 2012.
- W objęciach Wielkiego Brata. Sowietci w Polsce 1944–1993*, red. K. Rokicki, S. Stępień, Warszawa 2009.
- Wojska radzieckie w Polsce 1939–1993*, red. S. Dąbrowski, K. Jaworski, W.W. Szetelnicki, Legnica 2013.
- Żak M., *Czerwona szarańcza*, „Tygodnik Regionalny Konkrety”, 8 VI 2016, nr 23, s. 14.
- Żak M., *Na straży „Małej Moskwy. Powstanie Milicji Obywatelskiej w Legnicy i w powiecie legnickim (1945–1948)*, „Szkice Legnickie” 2017, t. XXXVIII, s. 191–244.
- Żak M., *Początki polskiej akcji osadniczej na terenie Legnicy (kwiecień 1945 – czerwiec 1946)*, „Śląski Kwartalnik Historyczny Sobótka” 2015, nr 4, s. 69–92.

Biogram: **Marek Żak** – mgr; pracownik Muzeum Miedzi w Legnicy. Doktorant w Instytucie Historycznym Uniwersytetu Wrocławskiego. Zainteresowania naukowe: historia Dolnego Śląska po II wojnie światowej, ze szczególnym uwzględnieniem Legnicy. E-mail: marek.zak@muzeum-miedzi.art.pl.